



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z wspólnego posiedzenia
Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej
i Innowacyjności (151.),
Komisji Nadzwyczajnej
do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej (217.)

20 lutego 2023 r.

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 920, druki sejmowe nr 2938, 2962 i 2962-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności Maria Koc)

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Witam państwa bardzo serdecznie w imieniu panów przewodniczących i własnym na posiedzeniu połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Środowiska oraz Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu.

Witam panów przewodniczących. Witam państwa senatorów. Witam bardzo serdecznie gości, którzy przybyli na dzisiejsze posiedzenie. Witam serdecznie pana ministra Ireneusza Zyskę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska – witam serdecznie – wraz ze współpracownikami. Witam również pana Michała Gila, dyrektora Departamentu Planowania Przestrzennego z Ministerstwa Rozwoju i Technologii, który jest z nami zdalnie. Witam prezesa Urzędu Dozoru Technicznego, pana Andrzeja Ziółkowskiego. Witam pana prezesa Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, prezesa Mirosława Motykę. Witam przedstawiciela Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, pana Piotra Czopka. Witam wszystkich gości, przedstawicieli stowarzyszeń, izb gospodarczych. Wszystkich państwa witam bardzo serdecznie.

Szanowni Państwo, na dzisiejszym posiedzeniu połączonych komisji rozpatrywać będziemy ustawę o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 920, druki sejmowe nr 2938, 2962 i 2962-A.

Muszę zadać pytanie. Proszę o informację, czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodową działalność lobbingową w rozumieniu ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa.

Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję.

Szanowni Państwo, czy wszyscy państwo senatorowie, którzy zgłaszali gotowość obradowania zdalnie, są już podłączeni...

(Głos z sali: Tak.)

...do naszych obrad? Bardzo dziękuję.

Czy mamy kworum?

(Głos z sali: Tak.)

Czy wszystkie komisje mają kworum? Tak. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Nie będę odczytywał tych wszystkich formułek, które dotyczą senatorów obradujących zdalnie. Państwo ten tryb pracy doskonale znacie.

Szanowni Państwo, przystępujemy do pracy nad ustawą.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Ireneusza Zyskę i proszę o przedstawienie zapisów nowelizacji ustawy.

Proszę bardzo.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowni Państwo Senatorowie! Wszyscy Szanowni Państwo!

Mam ogromny zaszczyt przedstawić na dzisiejszym posiedzeniu komisji projekt nowelizacji ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych.

Energetyka wiatrowa budziła w Polsce – i nadal budzi – wiele emocji. Uchwalenie ustawy

z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych miało na celu uporządkowanie rozwoju energetyki wiatrowej w Polsce, który następował w tamtym czasie dość chaotycznie i bez poszanowania interesów lokalnych społeczności. Wiemy, że dochodziło wówczas do wielu szkodliwych, irracjonalnych decyzji, które pomijały ważny głos mieszkańców w debacie nad lokalizacją tych inwestycji. Potwierdził to m.in. dokument znaczący dla tamtej dyskusji, a mianowicie raport Najwyższej Izby Kontroli z dnia 26 kwietnia 2016 r. Rozpatrując kontekst dalszego rozwoju energetyki wiatrowej, nie zapominamy o zaletach tej technologii. Jest to energia nieobciążona emisjami CO₂ i ich kosztami, a co najważniejsze, jest wytwarzana na miejscu, w Polsce. Dodatkowo jako energia relatywnie tania... To w pewnym stopniu rekompensuje jej niestabilny charakter.

Z nieukrywanym zadowoleniem kierownictwo resortu klimatu i środowiska przyjęło wiadomość, że parlament Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczął pracę nad wypracowanymi przez rząd rozwiązaniami przewidzianymi w projekcie nowelizacji tzw. ustawy 10H. Projekt, który Rada Ministrów skierowała w lipcu ub.r. do Sejmu, został uzupełniony o autopoprawkę rządową – w grudniu ub.r. – i w dniu 8 lutego br. Sejm przyjął projekt ustawy w kształcie, którym dzisiaj Wysokie Komisje będą się zajmować.

Głównym celem proponowanych rozwiązań jest, po pierwsze, upodmiotowienie społeczności lokalnych. To one będą mogły decydować o możliwości lokalizowania nowych inwestycji wiatrowych, lokalizacji farm wiatrowych w danej miejscowości. Po drugie, zniesienie barier umożliwiających rozwój lądowej energetyki wiatrowej, co umożliwi spadek cen energii i zmniejszy poziom inwestycji... przepraszam bardzo, zwiększy poziom inwestycji, szczególnie inwestycji przemysłowych w naszym kraju. Dalej: umożliwienie rozwoju zabudowy mieszkaniowej, głównie na terenach wiejskich, o co bardzo zabiegają mieszkańcy gmin, w których istnieją już elektrownie wiatrowe; kontynuacja pełnej ochrony społeczności lokalnych przed negatywnym wpływem elektrowni wiatrowych; zwiększenie poziomu bezpieczeństwa poprzez dodatkowe obowiązki serwisowe dla wytwórców energii, dla deweloperów, inwestorów tego sektora.

Do najważniejszych zmian wprowadzonych do projektu ustawy na etapie prac w Sejmie

Rzeczypospolitej Polskiej można zaliczyć pełne odblokowanie możliwości lokalizowania i budowania budynków mieszkalnych oraz zmianę minimalnej odległości pomiędzy elektrowniami wiatrowymi i budynkami mieszkalnymi. Zmiany dadzą szansę na budowę nowych elektrowni wiatrowych, ale także zabudowy mieszkaniowej, tak oczekiwanej przez społeczeństwo.

Dzięki nowelizacji ustawy społeczności lokalne będą nadal maksymalnie chronione, jednakże priorytetem rządu jest pozyskanie terenów pod nowe inwestycje wiatrowe i w atmosferze kompromisu, zrozumienia, stworzenie bezpiecznych lokalizacji dla farm wiatrowych w określonych warunkach. Te nowe technologie są bezpieczne, przynoszą korzyści dla sektora elektroenergetycznego, ale co najważniejsze, dają ogromną szansę na konkurencyjność gospodarki, dostarczając zieloną energię, czystą energię dla przemysłu.

Może przedstawię 10 głównych, najważniejszych zasad, które przyświecały nam od samego początku, kiedy pracowaliśmy nad projektem ustawy jeszcze w rządzie, w Ministerstwie Klimatu i Środowiska i – szerzej – w trakcie konsultacji międzyresortowych. Jest to przede wszystkim zasada upodmiotowienia społeczności lokalnych w kształtowaniu kryteriów lokalizowania elektrowni wiatrowych, w tym ustalania minimalnej odległości tych elektrowni od zabudowy mieszkaniowej. Jak pamiętamy, jeszcze przed rokiem 2016 wystarczyła decyzja o warunkach zabudowy, nie było tych konsultacji. Inwestor mógł z wójtem, burmistrzem czy prezydentem miasta ustalić najważniejsze kwestie dotyczące lokalizacji takiej elektrowni. Często spotykało się to z masowymi protestami w różnych miejscowościach. Ta ustawa – głęboko w to wierzę – ureguluje te wszystkie kwestie i spowoduje, że te inwestycje będą mogły być realizowane właśnie w zgodzie społecznej, co jest ogromną wartością.

Kolejna zasada to zasada obowiązkowej lokalizacji elektrowni wiatrowej przy pomocy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i obowiązek sporządzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Tak jak powiedziałem, wcześniej tych obowiązkowych miejscowych planów nie trzeba było uchylać. Również co do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko... Nie zawsze ona była wykonywana. Obecnie,

w świetle zapisów ustawy, będzie to musiało nastąpić obligatoryjnie.

Po trzecie, zasada dialogu. Wydłużone zostaną terminy konsultacji i obowiązkowych dyskusji publicznych na etapie uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planów oraz na etapie wyłożenia planu do konsultacji publicznych.

Po czwarte, zasada współpracy między gminami. Chodzi o włączenie gminy pobliskiej w proces opiniowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz obowiązek sporządzenia miejscowego planu także przez gminę pobliską – w takim zakresie, w jakim elektrownia wiatrowa oddziałuje na obszar w gminie sąsiedniej.

Po piąte, zasada korzyści dla mieszkańców. Wprowadziliśmy autopoprawką rządową regulację dotyczącą prosumenta wirtualnego. Inwestor będzie miał obowiązek zaoferowania 10% mocy instalacji wiatrowej lokalnym społecznościom – maksimum 2 kW na 1 licznik dla potencjalnych prosumentów wirtualnych. Jeżeli tacy potencjalnie zainteresowani się nie znajdują, to inwestor będzie mógł wykorzystać w całości ten wolumen energii, który nie zostanie zakontraktowany przez prosumentów wirtualnych. Podmiotem, który będzie pośredniczył w tym działaniu, będzie gmina, toteż zaangażowanie władz gminy będzie miało miejsce od samego początku planowania realizacji tej inwestycji i zaangażowania jednocześnie lokalnej społeczności.

Szósta zasada to zasada gwarantowanej odległości minimalnej. Na etapie prac sejmowych została przez Sejm przyjęta poprawka o minimalnej odległości wynoszącej 700 m. Jest to konsensus, konsensus zarówno polityczny, ale także wynikający z głosów lokalnych społeczności, które z jednej strony chciały, żeby ta odległość była jeszcze bardziej wydłużona, a z drugiej strony wskazywały na to, że może być to odległość mniejsza niż 700 m. Myślę, że ten kompromis jest cenny, należy go przyjąć i uszanować.

Zasada siódma to zasada wzajemności. Odległość elektrowni wiatrowej od budynku równa się odległości budynku od elektrowni wiatrowej. Jednakże w przypadku istniejącej i działającej już infrastruktury istnieje, zgodnie z ustawą, możliwość zbliżenia do wiatraka przez potencjalnie zainteresowanego budową zabudowy mieszkaniowej na odległość mniejszą. Ustawa daje taką możliwość.

Ósma zasada to zasada bezpieczeństwa sieci. Minimalna odległość elektrowni wiatrowych od sieci najwyższych napięć. Tutaj przyjęliśmy w ustawie odległość 3D, czyli trzykrotność średnicy wirnika rotora wiatraka, lub też 2H, czyli dwukrotność wysokości elektrowni wiatrowej.

Zasada ochrony przyrody. Parki narodowe, rezerwy przyrody... Na terenach parków narodowych, rezerwatów przyrody i Natura 2000 nie będzie możliwości wznoszenia elektrowni wiatrowych. Zachowana odległość od parków narodowych powinna wynosić 10H, a od rezerwatów przyrody – 500 m.

Ostatnia, dziesiąta, najważniejsza zasada spośród tych, które przyjęliśmy, to zasada bezpieczeństwa technicznego elektrowni wiatrowych. System certyfikacji realizowany przez Urząd Dozoru Technicznego, przedsiębiorcy prowadzą obowiązkowe przeglądy techniczne zarówno na etapie budowy, jak też później, w czasie funkcjonowania elektrowni wiatrowych. Tutaj mogę dodać, że już dzisiaj obowiązują w polskim prawodawstwie przepisy, które uniemożliwiają budowę farm wiatrowych na lądzie niejako z rozbiórki. Chodzi o te, które już kiedyś pracowały, przenoszone do jakiejś innej lokalizacji. Dzisiaj jest to wykluczone – w przeciwieństwie do tego, co było możliwe przed wprowadzeniem tych przepisów w 2016 r. Zdarzały się takie sytuacje, że elektrownie wiatrowe, już po 15-letnim okresie wsparcia w ramach pomocy publicznej w innych krajach Europy, trafiały do Polski i tutaj były wznoszone, jako, w cudzysłowie, nowe projekty – z oczekiwaniem dalszego wsparcia, uzyskania pomocy publicznej. Obecne prawodawstwo wyklucza taki scenariusz, a ustawa jeszcze bardziej wzmacnia to bezpieczeństwo pod względem technicznym. Bardzo silna jest pozycja Urzędu Dozoru Technicznego. Wszystko idzie w tym kierunku, aby zwiększyć zaufanie lokalnych społeczności i aby te wszystkie emocje, które wyrażały dużą rezerwę, niepewność, często nawet poczucie zagrożenia, uspokoić i w poczuciu odpowiedzialności realizować te projekty profesjonalnie wraz z dozorem Urzędu Dozoru Technicznego, z zachowaniem najwyższych wymagań technicznych i środowiskowych.

Ja jestem przekonany, że ta ustawa przyniesie dobre rezultaty dla rozwoju gospodarki, nie tylko dla firm, które zajmują się developmem, budową i eksploatacją farm wiatrowych, ale przede wszystkim dla odbiorców końcowych

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

energii elektrycznej, tej energii odnawialnej, zarówno indywidualnych, ale i odbiorców przemysłowych. Jednocześnie ustawa pozwoli zachować bezpieczeństwo lokalnych społeczności, ten konsensus, który spowoduje, że akceptowalność dla tych nowych projektów będzie znacznie większa niż do tej pory.

Na tę chwilę bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca. Na dalszym etapie oczywiście do każdego artykułu projektu jestem w stanie się odnieść i uczestniczyć w dyskusji. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję. To za chwileczkę, Panie Ministrze. Dziękuję panu bardzo.

Teraz oddam głos panu legislatorowi. Jest z nami pan Mirosław Reszczyński, główny legislator.

Bardzo proszę o opinię do ustawy.

**GŁÓWNY LEGISLATOR
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MIROSŁAW RESZCZYŃSKI**

Szanowni Państwo Przewodniczący! Wysokie Komisje! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

W przygotowanej przez Biuro Legislacyjne opinii podnieśliśmy 5 uwag do omawianej ustawy, przy czym 4 z tych uwag zawierają propozycje poprawek. Na wstępie zwrócę uwagę, że zazwyczaj są to uwagi i poprawki o charakterze technicznolegislacyjnym. Pozwolę sobie skrótko omówić przedstawione w opinii uwagi.

Pierwsza z uwag jest to uwaga o charakterze ogólnym, ona nie zawiera propozycji poprawki. W naszym przekonaniu ze względu na obszerność i zakres nowelizacji ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych należy zwrócić uwagę, że zachodzi jedna z przesłanek wystarczających do zastosowania §84 zasad techniki prawodawczej. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli zmiany wprowadzane w ustawie miały być liczne albo miałyby naruszać konstrukcję lub spójność ustawy albo gdy ustawa była już poprzednio wielokrotnie nowelizowana, opracowuje się projekt nowej ustawy. Jednakże trzeba

zwrócić uwagę, że tego typu rozstrzygnięcia następują zazwyczaj na początku okresu procesu legislacyjnego. Na etapie prac w Senacie zwracamy jedynie uwagę na tę możliwość. Tak że w takim przypadku można było opracować projekt nowej ustawy.

Druga uwaga odnosi się do art. 1 pkt 10 w zakresie art. 6g ust. 3 ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. Ten przepis ma charakter technicznoredakcyjny. Proponujemy, aby w art. 6g ust. 3 ujednotwić sposób formułowania podobnych bądź bardzo zbliżonych do siebie przepisów. Szerzej omówiliśmy to w uwadze. Byłaby to poprawka porządkująca. Wydaje mi się, że to jest wystarczające.

Jeśli chodzi o uwagę nr 3, to uwaga ta dotyczy art. 1 pkt 15 w zakresie art. 8d ust. 5 pkt 3 ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. Tutaj proponujemy drobną poprawkę o charakterze językowym. Jej wyraz stanowi zamieszczona tu propozycja.

Uwaga nr 4 odnosi się do art. 1 pkt 10 w zakresie art. 8q ust. 10 ustawy o elektrowniach wiatrowych. Tu jedynie zwracamy uwagę, że zgodnie z art. 111 pkt 2 ustawy o finansach publicznych dochodami podatkowymi i niepodatkowymi są grzywny, mandaty i inne kary pieniężne, o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej. Treść tego przepisu powoduje, że regulacje w przepisach szczególnych, w myśl których kary pieniężne stanowią dochód budżetu państwa, są zbędne. Mając to na uwadze, proponujemy regulację skreślającą naszym zdaniem niepotrzebny ust. 10 w art. 8q ustawy.

Tu mamy jeszcze propozycję poprawki redakcyjnej odnoszącej się do ust. 5 w art. 8q. Tu zwracamy uwagę, że w ust. 4 tego przepisu nie wprowadza się żadnej nowej kary administracyjnej, a jedynie odnosi się do wysokości kary pieniężnej, o której mowa w art. 8q. W związku z powyższym proponujemy stosowną poprawkę redakcyjną.

Uwaga nr 5 jest to ostatnia uwaga i odnosi się ona do art. 18 ustawy. Jest to przepis o charakterze czasowym. Mamy szereg wątpliwości do tego przepisu, ale konkluzja jest taka, że w naszym mniemaniu celem tego przepisu jest to, ażeby czynności i przeglądy serwisowe elementów technicznych elektrowni wiatrowych, o których mowa w art. 8b ustawy zmienionej w art. 1, mogły być wykonywane przez przedsiębiorców, którzy nie uzyskali wpisu do rejestru

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

podmiotów wykonujących czynności i przeglądy serwisowe, czyli przedsiębiorców, którzy nie są objęci systemem certyfikatów wprowadzanych przez niniejszą nowelizację. W związku z powyższym proponujemy przepisy czasowe, ażeby w terminie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy wskazane czynności mogły być wykonywane przez podmioty nieobjęte systemem certyfikatów. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję, Panie Legislatorze.

W tym momencie poproszę pana ministra o ustosunkowanie się do tych uwag i propozycji poprawek.

Bardzo proszę.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Wysokie Komisje!

Odnosnie do uwagi ogólnej trzeba powiedzieć, że naszym zdaniem należałoby przyjąć projekt w obecnym kształcie i nad nim procedować. Nadal nie ma w tej chwili warunków... Nie wynika z przedłożonego aktu, jak i z całego procesu legislacyjnego, abyśmy w tej chwili tworzyli nowy projekt ustawy. Jesteśmy jak najbardziej za tym, żeby kontynuować ten proces legislacyjny, pracując nad kształtem ustawy przedłożonej Wysokiej Izbie.

Co do szczegółowych uwag to one wcześniej zostały przez Biuro Legislacyjne Senatu przesłane do Departamentu Prawnego ministerstwa. Po zapoznaniu się z tymi uwagami pana legislatora wszystkie 5 uwag akceptujemy.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że 4 uwagi, bo ta jedna jest natury ogólnej...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska: Cztery, oczywiście. Tak, cztery, przepraszam.)

Dobrze. To w takim razie ja przejmę te poprawki.

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze. Dziękuję panu legislatorowi.

I w tym momencie otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, oddaję głos państwu senatorom.

Czy ktoś z państwa pragnie zabrać głos?

Pan przewodniczący Gawłowski, bardzo proszę.

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Panowie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Zebrani!

To nie jest doskonała ustawa. To jest ustawa, która w rozumieniu rządu realizuje tylko i wyłącznie kamień milowy wynikający z porozumienia, jakie zawarł rząd Mateusza Morawieckiego z Komisją Europejską w sprawie dotyczącej odblokowania możliwości budowy turbin wiatrowych w Polsce. I, mówiąc szczerze, jak się patrzy przez pryzmat innych przepisów, na które pan premier Morawiecki się zgodził, przez pryzmat aktów, które są wprawdzie jeszcze w procesie debaty... Ale Rada Europejska uzyskała jednogłośnie, a tylko tam istniała możliwość blokowania przez 1 kraj stanowiska. Te dokumenty, akty prawne są później przyjmowane przez Parlament Europejski, Komisję Europejską i Radę Europejską w tzw. trilogu i później stanowią prawo w Europie – albo implementowane poprzez dyrektywy do prawa krajowego, albo wchodzące wprost, czyli rozporządzenia. Pan premier zgodził się na pakiet dokumentów, który się nazywa „Fit for 55”, a w tym pakiecie dokumentów są np. dzisiaj debatowane znaczące wzrosty cen energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych do 2030 r. Mówiąc szczerze, z punktu widzenia Polski mniej jest istotne, choć bardzo ważne – tak żeby ktoś nie pomyślał, że to lekceważę – czy to będzie 45% czy 55%, bo my nawet tych 45% przy tej ustawie nie jesteśmy w stanie zrealizować. Nie ma żadnych szans, żadnych. Kroczek w dobrym kierunku, ale bez żadnych szans na to, żeby osiągnąć wskaźniki, na które polski premier już się zgodził przy okazji dyskusji nad „Fit for 55”.

Jest i drugi... może kolejny, nie drugi, dokument, o którym chcę wspomnieć – mógłbym

jeszcze wspomnieć o kilku innych – a mianowicie REPowerEU. Tu z kolei jest dyskusja o tym, żeby kraje osiągnęły wskaźniki wynikające z „Fit for 55” i w ramach tegoż dokumentu będzie możliwe finansowanie przedsięwzięć związanych z budową instalacji odnawialnych źródeł energii. Kłopot tylko polega na tym, że one muszą być skończone do roku 2030. Patrząc przez pryzmat tej ustawy i praktyki, jaka w Polsce obowiązuje, możemy powiedzieć, że nie ma żadnych szans na to, żeby w Polsce wybudować do 2030 r... żeby skorzystać z pieniędzy, które tam się pojawiają, i zrealizować inwestycje, dlatego że czas budowy turbin wiatrowych w Polsce – od momentu, gdy jest pomysł, do momentu oddania do użytku – to jest co najmniej 7 lat. 7 lat – tyle czasu się buduje w Polsce. Uzyskanie zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, decyzja środowiskowa, warunki przyłącza – to wszystko musi być robione po kolei, tego nie można robić równocześnie. Zamówić turbiny... Dzisiaj turbiny się nie kupuje tak, że się po prostu jedzie gdzieś tam do fabryki, tylko czeka się w odpowiednio długiej kolejce. Dalej: pozwolenie na budowę, wreszcie budowa... No, 7 lat. REPowerEU mówi o tym, że kraje członkowskie mogą dostać pieniądze, ale inwestycja musi być zakończona do roku 2030. Jesteśmy w roku 2023. Jakie mamy szanse? Będzie jak z KPO, to znaczy usłyszymy dużo treści, a dostaniemy praktycznie zero pieniędzy. Jak powiedziałem, krok w dobrym kierunku.

Pomiędzy odległością 1 tysiąc 700 m, 2 km od zabudowań a odległością 700 m, która została wprowadzona w pracach sejmowych, nie rządowych, od razu dopowiem... To jest znacząco lepiej, choć to niewiele rozwiązuje, bo to jest kilka gigawatów mocy możliwej do zainstalowania. Szczerze powiem, mam świadomość tej takiej kohabitacji parlamentarnej pomiędzy Senatem i Sejmem – my możemy różne rzeczy tutaj w Senacie wymyślać, nawet bardzo dobre, ale większość sejmowa i tak je będzie utrać – ale tak pomyślałem sobie, że minimum absolutnie niezbędne, które musimy tutaj wprowadzić... My musimy przywrócić te zapisy, które były w projekcie rządowym. Ja zakładam, że rząd, pan minister potrafi bronić tych wyliczeń i tej koncepcji, którą przedłożono w projekcie rządowym. Chodzi o 500 m od zabudowań. I to jest pierwsza poprawka – mówię o tym już na początku, żeby ułatwić późniejszą dyskusję – którą chciałbym w imieniu grupy senatorów zgłosić, licząc na to,

że wszyscy senatorowie bez wyjątku, panie i panowie senatorowie na tej sali poprą tę poprawkę. Tak jak powiedziałem, to jest poprawka wspierająca rząd, bo to rząd sobie wyliczył te 500 m. Ja nawet potrafię uzasadnić, z czego te 500 m wynika, choć dużo bliższe z mojego punktu widzenia są rozwiązania, które obowiązywały przed rokiem 2016, kiedy to jednak raport oddziaływania na środowisko, faktyczne oddziaływanie turbiny na otoczenie i na środowisko rozstrzygało, w jakiej odległości ona powinna być zlokalizowana od zabudowań mieszkalnych. No ale skoro przyjeśliśmy i stosujemy od dłuższego czasu taką formułę, że próbujemy to w metrach określać, to niech to będzie te 500 m. Rząd sam udowodniał wcześniej, na etapie debaty, mówił, że ma obliczenia jednoznacznie wskazujące, iż nie ma żadnego negatywnego oddziaływania... że te 500 m gwarantują, że nie ma żadnego negatywnego oddziaływania na mieszkańców w danym budynku mieszkalnym.

A jeśli chodzi o te 500 m, to chcę przypomnieć – tym, którzy chcieliby się koncentrować tylko i wyłącznie na historii pod tytułem „500 m” – że to rozwiązanie nie rozstrzyga, czy zostanie wydana decyzja środowiskowa. Gdyby hałas emitowany przez turbinę do atmosfery był większy, to nie uzyska się decyzji środowiskowej. W ramach decyzji środowiskowej analizuje się samo urządzenie, hałas i oddziaływanie na środowisko, w tym na życie mieszkańców w poszczególnych domach. Tak więc absolutnie bardzo bezpieczna, nadzwyczaj bezpieczna rzecz to jest 500 m. Nie chcę odbierać głosu innym, bo wiem, ile osób będzie chciało głos zabierać i udowodniać... Ja się do tych głosów już teraz przychyliam. Znam stanowiska, niektóre przynajmniej, dostaliśmy wcześniej jako przewodniczący i senatorowie stanowiska dotyczące tego, jak bardzo zmienia sytuację odległość 500 m i odległość 700 m. To jest pierwsza poprawka, Pani Przewodnicząca, jaką składam.

I druga poprawka, również składana w imieniu grupy senatorów. Ona dotyczy pewnego stanu, z którym mieliśmy do czynienia przed wejściem w życie tej nieszczęsnej ustawy zabijającej rozwój energetyki wiatrowej w Polsce w 2016 r. To jest poprawka przywracająca uzgodnione plany zagospodarowania przestrzennego, plany zagospodarowania, na które gminy już wydały sporo pieniędzy i które były poddane wszelkim możliwym szykanom. Ci, którzy mają wiedzę

i mieli cokolwiek wspólnego albo z samorządem, albo z próbą uzyskania zmian w planie zagospodarowania przestrzennego, w tzw. planie miejscowym, wiedzą, że to jest procedura bardzo żmudna i trwająca długo. No, są rekordziści... Rozglądam się, jest tutaj jeden na sali jeden, który kiedyś mówił, że w niecały rok mu się udało przeprowadzić zmianę w planie miejscowym dla małego przedsięwzięcia, bo bardzo pilnował tego jako szef danej gminy, danego miasta. Normalnie to trwa kilka lat. Znam procedury dla inwestycji wiatrakowych trwające nawet 4 lata. Nawet 4 lata potrafią trwać zmiany w planie. To wynika z różnych powodów – tu nie ma żadnej złośliwości, naprawdę – bo to są procesy odwoławcze, zaskarżenia itd. Skoro już ten etap jakoś udało się przejść, to wydaje mi się, że w całości uzasadnione jest, ażeby te plany, które istniały przed 2016 r., uchwalone przez gminy, zostały skonsultowane, uzyskano... Uwaga: na nie też uzyskano tzw. decyzję strategiczną, tj. decyzję środowiskową, która ocenia pod względem strategicznym każdy dokument, który ma wymiar strategiczny. Plan zagospodarowania przestrzennego ma taki wymiar i trzeba dla niego również uzyskać decyzję środowiskową. Ona jest wstępna, ona nie rozstrzyga o technice, o hałasie itd., ale określa, czy dany teren może być przeznaczony pod inwestycje związane z wiatrakami, albo dany teren wyklucza, bo w danym miejscu są np. jakieś formy ochrony przyrody, jakieś elementy krajobrazowe. Bo mamy takie przepisy w Polsce, czasami o nich zapominamy... Jest ustawa krajobrazowa, która określa dominantę i mówi, że niektórych inwestycji wiatrakowych w Polsce realizować nie można. Te samorzady musiały z tym wszystkim sobie poradzić. Skoro już sobie poradziły, przeszły przez to, to warto byłoby publiczne pieniądze, które na ten cel zostały wydane, uratować. Stąd również w imieniu grupy senatorów zgłaszam poprawkę, która przywraca ten porządek prawny sprzed 2016 r., z zastrzeżeniem – od razu dopowiem, gdyby ktoś miał wątpliwości – że to jeszcze nie rozstrzyga... To decyzja środowiskowa ostatecznie rozstrzygnie, czy dane urządzenie będzie mogło być tam zlokalizowane. To jest tylko krok, kolejny krok, ale jeżeli mamy te cele, do których zobowiązał się pan premier Morawiecki, osiągnąć do roku... nie, nie osiągnąć, bo ich nie osiągniemy, ale przybliżyć się do nich troszeczkę... Ale bez wprowadzenia przynajmniej tych 2 poprawek

nawet kroczone do tego nie zrobimy. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.
Bardzo proszę. Głos zabierze pan senator Józef Łyczak.
Proszę bardzo.

**SENATOR
JÓZEF ŁYCZAK**

Dziękuję bardzo.
Pani Przewodnicząca! Panowie Przewodniczący!

Zacznę od tego, że w 2016 r. ta ustawa była nowelizowana i ja byłem wtedy sprawozdawcą. Oczywiście to, co przekazywałem... Ja już wtedy nie godziłem się z zapisami, które miały miejsce w tej ustawie. Te zapisy spowodowały, że energia wiatrowa została zredukowana... Ta dostępność terenów to było 0,28% powierzchni kraju. Szkoda, że tak się stało, że dopiero dziś mamy nowelizację tej ustawy. Uważam, że to powinno nastąpić o wiele wcześniej, np. w 2019 r., kiedy rozpoczynaliśmy tę kadencję.

Powiem tak. To, co usłyszeliśmy z ust pana ministra, bardzo cieszy. Ja jestem długo w Senacie, ale tak dobrych, tak, że tak powiem, smacznych zapisów to ja dawno nie słyszałem. Myślę o tych 10 punktach, które wymienił pan minister. Myślę, że na to czekamy wszyscy w tym kryzysie energetycznym, na korzyści płynące z tego. To bardzo cieszy.

Z tych wszystkich zapisów ja nie będę popierał tylko jednego, bo się z nim nie zgadzam, to znaczy tego kompromisowego, tej odległości 700 m. Uważam, że odległość optymalna to jest 500 m, bo taka sprawi, że... Tak jak jest tutaj podawane, korzyści płynące z wprowadzenia odległości 500 m pozwalają na ponaddwudziestopięciokrotne zwiększenie dostępności terenów pod inwestycje wiatrowe – z obecnych 0,28% do 7,8% powierzchni kraju. Dalej: wprowadzenie 700 m w 84% ograniczy plany zagospodarowania dopuszczające lokalizację elektrowni wiatrowych. To są te minusy. Stąd taki mój apel do pań i panów senatorów, ażebyśmy jednak poparli

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

poprawkę, która tu dzisiaj została wniesiona. Wszelkie badania wskazują... Ja jestem, można powiedzieć, tego żywym przykładem. Mieszkam teraz w Ciechocinku, ale do niedawna mieszkałem w gospodarstwie rodzinnym. Duże elektrownie, ponadstumetrowe, były od mojego gospodarstwa zlokalizowane w odległości 450 m. I proszę mi wierzyć, nic mi nie przeszkadzało w normalnym funkcjonowaniu. Żyję, przekroczyłem barierę, tę taką męską, jeżeli chodzi o wiek, i mam się dobrze. Tu koledzy zaświadcza, jak nieraz jeszcze jakieś sporty próbujemy trenować...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dlatego uważam, że ta odległość 500 m... I apeluję o to, żebyśmy ją zatwierdzili. To będzie z korzyścią dla nas wszystkich i nikomu krzywdy się z tego powodu nie stanie. I za taką postawę wszystkim paniom i panom senatorom dziękuję.

(Głos z sali: Brawo!) (Oklaski)

PRZEWODNICZĄCA MARIA KOC

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz pan przewodniczący Wojciech Piecha. Proszę bardzo.

SENATOR WOJCIECH PIECHA

Mamy przed sobą ustawę dotyczącą budowy elektrowni wiatrowych. W 2016 r. zmieniliśmy troszeczkę tę ustawę i ta odległość 10H została wtedy potwierdzona, ale nie uważam, żeby to spowodowało jakiś gwałtowny regres w budowie elektrowni wiatrowych...

(Poruszenie na sali)

Przez całe 8 lat rządów koalicji PO-PSL wybudowano 4,5 GW mocy tych elektrowni wiatrowych. W tej chwili to chcemy zmienić, my to chcemy zmienić, ale produktywność tych elektrowni wiatrowych nie jest znowu rewelacyjna. 1 GW mocy zainstalowany w elektrowni wiatrowej generuje tylko 3 TWh energii elektrycznej, a energetyka konwencjonalna to 7–8 TWh. Jest wiatr, jest dobrze, nie ma wiatru... No, energetyka konwencjonalna musi to wspomóc. I tak niestety jest. Nie możemy w jednym kierunku podążać i robić tak, że będziemy mieli tylko

panele fotowoltaiczne i wiatr. Musimy mieć jeszcze energetykę konwencjonalną, która będzie to ubezpieczała.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pani niech nie przeszkadza, dobrze?

(Przewodnicząca Maria Koc: Szanowni Państwo...)

...Żeby to ubezpieczała...

(Przewodnicząca Maria Koc: Panie Senatorze...)

I my mamy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodnicząca Maria Koc: Proszę o chwilę ciszy. Szanowni Państwo, ja każdemu z państwa pozwolę zabrać głos. Tak że bardzo proszę o ciszę, nie przeszkadzajmy sobie nawzajem. Proszę bardzo.)

Energetyka konwencjonalna jest tu podstawą. Budujemy w perspektywie 2033–2043 r. – miejmy nadzieję, że się uda nam zbudować – bloki jądrowe, które zabezpieczą nam ten cały system elektroenergetyczny tak, ażeby w każdym momencie był prąd w gniazdku, a nie tylko okazjonalnie. Bo jeżeli elektrownia wiatrowa pracuje efektywnie 4 tysiące godzin w roku, to brakuje następnych 4 tysięcy godzin, które trzeba wypełnić.

Ta ustawa jest moim zdaniem dobra. Kompromis jest, to jest kompromis polityczny. Jesteśmy politykami i musimy się z tym liczyć, że należy tak, a nie inaczej procedować. Są pewne ustalenia i tych ustaleń trzeba dotrzymywać.

Nie zgadzam się tu z senatorem Łyczakiem, który mówi, że 200 m to jest coś znaczącego. No, to w zasadzie jest długość boiska piłkarskiego... no, dwukrotność długości boiska piłkarskiego – to jest 200 m. Czy ta lokalizacja będzie troszeczkę bliżej, czy troszeczkę dalej, nie będzie to zmieniło faktu.

Udało nam się do 2022 r. zbudować OZE o mocy 22 GW, które wyprodukowały 28 TWh energii elektrycznej. Ja tylko przypomnę, że elektrownia „Bełchatów”, która ma 5 tysięcy 100 MW mocy, produkuje ponad 30 TWh. I jest stale w dyspozycji. To nie jest tak, że jak świeci, to prąd jest, a jak nie świeci, to prądu nie ma. Ta energetyka konwencjonalna musi być i o tę energetykę konwencjonalną też musimy zabiegać. Może powinna być mniej emisyjna... Budujemy w tej chwili 3 bloki gazowe: 2 bloki gazowe w elektrowni „Dolna Odra” w Gryfinie – to są bloki o mocy 600 MW każdy... A 9 lutego PGE

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

podpisało umowę z firmami Polimex Mostostal i Siemens na budowę bloku parowo-gazowego w elektrowni „Rybnik”. Te elektrownie też mają bilansować moc w systemie elektroenergetycznym. Tak, będziemy odchodzić od węgla, to jest nieuniknione. Jest zapis, jest umowa społeczna, że do 2049 r. odejdziemy od węgla – czy to w gospodarstwach domowych, czy w energetyce konwencjonalnej – ale musimy pamiętać o tym, że my musimy mieć prąd w każdym momencie.

Ta ustawa jest dobra, powinniśmy ją popierać i powinniśmy procedować tak, ażeby jak najszybciej ta ustawa została podpisana i ażeby te normalne procedury przetargowe mogły zaistnieć.

Chciałbym jeszcze dodać, że jest jeszcze projekt dotyczący inwestycji w energetykę odnawialną, tj. w morskie farmy wiatrowe, które od 2025 r. też będą włączały się do sieci. To będzie 5,9 GW – tyle ile panowie z PO i PSL uzyskali w ciągu 8 lat. A to będzie w ciągu 4, 5 lat. I to jest dobry kierunek, tam ta energetyka wiatrowa nikomu nie przeszkadza. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC

Bardzo dziękuję.

Pan senator Stanisław Lamczyk, proszę bardzo.

SENATOR
STANISŁAW LAMCZYK

Dziękuję bardzo.

Państwo Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Każdego ranka, jak się przegląda strony PSE, Polskich Sieci Energetycznych, widać, że energetyka wiatrowa bije rekordy. Pobiła taki rekord w styczniu, teraz w lutym tak samo. No, każdego dnia to jest przeszło 7 tysięcy MWh tej właśnie energii. I ta energia jest najtańsza. Gdyby to wyliczyć w czasie... To byłoby 180 zł za 1 MWh.

Pan senator mówił, że te 200 m nic nie znaczy. To dużo znaczy, połowa powierzchni została wyeliminowana. To jest ten kwadrat... W ten sposób 50% powierzchni Polski mamy wyeliminowane. Nie jesteśmy w stanie wybudować... W miksie miało być ok. 18 GW mocy właśnie

z energetyki wiatrowej. Jeżeli teraz zrobimy 3, 4 GW, no to... No, w miksie nie będzie tego elementu, energetyki wiatrowej. 500 m to jest podstawa, bez limitu wynoszącego 500 m ta ustawa jest bublek. Zmiana minimalnej odległości do 700 m niesie za sobą kolosalne straty. Odczuwają to Polacy, bo energia będzie droższa. Ograniczenie potencjału energetyki wiatrowej na lądzie w nadchodzącej dekadzie spowoduje, że zielonej energii w sieci będzie za mało. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Janusz Gromek. Proszę bardzo.

SENATOR
JANUSZ GROMEK

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Panie Senatorze Łyczak, jechał pan dzisiaj ze mną z dworca i chyba coś zapracowało między nami...

(Wesołość na sali)

...bo pochwalam pańską wypowiedź i te obliczenia.

Pan senator mówił o tych boiskach... Te 500 m to jest jak 5 boisk po 105 m. To jest bardzo duża odległość, ale to jest minimum. Pamiętajcie jeszcze o tym, że samorzady będą tworzyły plany do tych wiatraków. Pan cały czas powtarza, że PO, że PSL... Niech pan uważa, bo może to zaszkodzić panu. To przecież tamte rządy zaczęły stawiać te wiatraki i dalej by to robiły... Sam pan obliczał, mówił, jaka skala fotowoltaiki była za PO i PSL, a jaka jest za was. Bo przyszły te potężne pieniądze z Unii. Trzeba pamiętać też o tym, że w to wchodzi też polityka. Najważniejszy jest KPO, który jest blokowany przez PiS, przez pewne partie, i ustawa wiatrakowa, bardzo ważna dla nas. Przecież wiemy, że te 7 czy 8 lat zaniechania realizacji inwestycji wiatrakowych to ileś milionów ton więcej węgla spalanego i kupowanego gdziekolwiek, słabego węgla. A tu pan mówi o tym, że wiatraki na lądzie to małe efekty, a na morzu duże... No, może i tak. Jestem z Kołobrzegu i wiem, co to jest wiatr, jak wieje nad morzem. Może tam te efekty będą lepsze. Ale idźmy ku temu, żeby ten węgiel w pewnym momencie

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

zniknął, nawet ropa, nawet gaz, i żeby były wiatraki, fotowoltaika, pompy i wodór na przykład.

Tak że absolutnie pochwalam słowa pana senatora i jestem za tym. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Dziękuję, Pani Senatorze.
Pani senator Alicja Chybicka. Proszę bardzo.

**SENATOR
ALICJA CHYBICKA**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Ja chciałabym się przyłączyć do tych głosów, które mówią o tym, że czyste technologie w sektorze energetycznym i w wielu innych zastosowaniach końcowych są pierwszym wyborem, Pani Senatorze...

(Senator Wojciech Piecha: Ale co...)

...pierwszym wyborem na całym świecie. W budynkach z wykorzystaniem pomp ciepła do 2050 r. potroi się, zapewniając 42% ciepła... Świat i Europa idzie teraz w kierunku takim, ażeby wykorzystać to, co mamy naturalne. Wiatr jest tylko jednym z elementów. Trzeba wykorzystać słońce – jedno z drugim w ogóle się nie kłóci – i trzeba wykorzystać wodę, czyli wszystko to, co naprawdę należy do OZE i to co jest absolutnie czystą energią. Nikomu pan nie... No, chyba nikt już dzisiaj nie wierzy w to, że spalanie węgla jest ekologiczne i ludziom nie szkodzi. Ja jako lekarz mogę powiedzieć tak. Paliliśmy tyle lat węglem i efektem tego jest 180 tysięcy zachorowań Polek i Polaków rocznie na nowotwory. I na wiele innych chorób – tu jeszcze więcej. Niewątpliwie jest to jedyny słuszny kierunek, czysta energia.

Chciałabym też odnieść się do tych 500 m versus 700 m. No, czytałam naprawdę różne bzdury w tej materii.... Po pierwsze, że to będzie tak głośne, że nie da się wytrzymać. Tymczasem zostało to zbadane i się okazało, że jeśli to będzie w odległości 500 m, to będzie hałasować mniej więcej tak jak cicho chodząca lodówka, jaką mamy w domu. Po drugie, nieprawdą jest – a takie zdania się pojawiały – że krowy przestaną się cielić, a kury przestaną nieść jajka i że te elektrownie wiatrowe to jest w ogóle coś straszliwie groźnego. Tak nie jest. Na świecie jest ich dużo,

stoją w odległości 500 m od zabudowań i nic się nie dzieje – krowy się ciela, a kury znoszą jajka.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To nie pan mówił, nie, ale takie rzeczy znajduje się w mediach. To wszystko jest nieprawdą.

Ja absolutnie jestem za tym, żeby to było 500 m. Tak jak pan senator powiedział... Mnóstwo przedsiębiorców do mnie pisało w tej sprawie, żeby to było 500 m, bo jest to rozwiązanie ekonomiczne i po prostu dobre. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję, Pani Senator.
Pan senator Władysław Komarnicki – zdalnie.

Panie Senatorze, słyszymy się?
(Senator Władysław Komarnicki: Bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca.)

Bardzo proszę. Udzielam panu głosu.

**SENATOR
WŁADYSŁAW KOMARNICKI**

Bardzo dziękuję.

Ja chciałbym powiedzieć rzecz najważniejszą, to znaczy zacząć od najważniejszej rzeczy. Przyjęcie poprawki o zmianie odległości minimalnej od zabudowań z 500 m do 700 m to prymitywne blokowanie energetyki wiatrowej na lądzie. Taka zmiana niczym nie jest uzasadniona, to jest po prostu geniusz PiS-u. Pan Suski na kolanie napisał tę poprawkę, cały kraj widział to i się z tego śmiał. Bronienie tej poprawki pana Suskiego tylko przybliżyło nas do ciemnogrodu. Tylko szeroko skonsultowane i zaakceptowane przez stronę rządową i samorządową 500 m jest gwarantem nowych megawatów z wiatru już w ciągu 2 lat. Trzeba to wiedzieć – mówię do tych, którzy się upierają przy tym ciemnogrodzie. A w kolejnych latach to będzie nawet do 22 GW. Tymczasem utrzymanie odległości minimalnej 700 m oznaczać będzie, że do 2030 r. powstaną co najwyżej 4 GW nowych mocy wiatrowych. I ci mądrale, którzy opowiadają głupoty, muszą wiedzieć o tym. Dla porównania: utrzymanie pierwotnie proponowanej przez rząd odległości 500 m oznaczałoby szansę na budowę w tym czasie ponad 10 GW nowych wiatraków na lądzie. To

jest policzalne, Panowie, na litość boską. To jest więcej niż podwojenie obecnych polskich mocy tego typu. Co to znaczy? W praktyce ze względu na zmianę wymaganej odległości i inne modyfikacje procesu inwestycji... Przyjęcie nowelizacji w obecnym kształcie doprowadzi nie tylko do obciążenia potencjału wiatrowego w Polsce nawet o połowę, ale i znacząco opóźni lub sparaliżuje wiele już przygotowywanych inwestycji. Na tym się trzeba znać. Całe swoje życie zawodowe spędziłem w inwestycjach. Tym samym uchwalenie nowelizacji z wariantem 700 m drastycznie spowolni tempo dekarbonizacji polskiej energetyki i zwiększy nasz rachunek – bo to jest bardzo ważne – za importowane paliwa kopalne. Nie jest to prawdziwa liberalizacja zasady 10H. I dlatego w celu rozwoju energetyki wiatrowej ludzie domagają się, jak mówiła słusznie pani prof. Chybicka... Do mnie wałą przedsiębiorcy od kilkunastu dni i przekonują mnie, choć ja wiem o tym, że bez taniej zielonej energii polskiej gospodarce grozi utrata konkurencyjności i atrakcyjności rynkowej. Doskonale wiemy, jak już dzisiaj przedsiębiorcy są obciążeni wielkimi kosztami. Na litość boską, nasza gospodarka, aby być konkurencyjna – pamiętajcie o tym – potrzebuje dużo taniej energii, o której mówił też dr Stanisław Lamczyk.

I na koniec taka uwaga. Boże, jak ja się cieszę, że pan senator z PiS, pan Józio był uprzejmy zrozumieć, że to są głupoty wypowiedziane przez niewykształconych parlamentarzystów z jego opcji.

I na koniec: błagam, przestańcie opowiadać o energii jądrowej. Wy jesteście mistrzami świata w zgadywaniu, co będzie kiedyś. Nie będzie tej elektrowni. Byłem w Japonii, zapoznałem się z procesem inwestycyjnym. Japończycy wówczas mówili: od 14 do 16 lat – przy ich organizacji. Tak więc, Panie Senatorze, opowiadanie o tym, że w 2032 r. czy 2033 r. będzie jądrowa energia, wprowadza chaos.

Ja się przyłączam do tej poprawki. I wstydzę się, że my dyskutujemy dzisiaj, w 2023 r., o takich bublach, które były robione po 2015 r. co roku. Dziękuję za uwagę.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Dziękuję.

Pan przewodniczący Zdzisław Pupa. Bardzo proszę.

**SENATOR
ZDZISŁAW PUPA**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Mam pytanie i, można powiedzieć, prośbę o opinię do pana ministra. Dyskutujemy tutaj o zmianie ustawy dotyczącej inwestycji w elektrownie wiatrowe. Wiadomo, że wysokość wiatraka zależy też od jego mocy. W wielu przypadkach można dobrać moc elektrowni wiatrowej do odległości od zabudowania, tak żeby nie dochodziło do nieprzyjemnych szumów czy sytuacji, które są niepożądane przez mieszkańców. Ale o tym będą na pewno decydowały też samorządy, jak będą ustalane lokalizacje wiatraków.

Ja chciałbym zapytać o inną rzecz, o to, o czym dyskutuje się już dłuższy czas, a mianowicie o to, czy... Chodzi o to, aby gospodarstwa domowe mogły stawiać takie przydomowe wiatraki, szczególnie z pionową osią obrotu. W internecie są informacje na te tematy, dosyć dużo tych informacji jest. I pytanie: czy po zwiększeniu liczby tych przydomowych paneli fotowoltaicznych, takich elektrowni przydomowych związanych z fotowoltaiką... Czy pan minister widziałby tutaj takie połączenie hybrydowe wiatr plus energia słoneczna? To dawałoby bezpieczeństwo energetyczne, zabezpieczałoby potrzeby energetyczne mieszkańców domów. Chodzi o „Mój prąd”. Czy taka możliwość istnieje, czy taka wizja jest? Czy to nie pozwoliłoby na zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju?

Trzeba powiedzieć uczciwie, że energetyka fotowoltaiczna się rozwinęła dosyć mocno, ale w tej chwili została przystopowana ze względu na wydajność sieci przesyłowych. Tu kolejne pytanie: co z sieciami energetycznymi, które będą odbierały prąd z wiatru? No, prąd ze słońca często powoduje to, że... Odbiór prądu z energii słonecznej jest ograniczony właśnie ze względu na możliwości sieciowe. Jaka będzie sytuacja po włączeniu dużej ilości energii wiatrowej? Jak sobie poradzą sieci energetyczne? Jakie są plany ministerstwa w związku z tym programem, o którym się często mówi, tj. programem „Mój prąd”? To jest istotne, ważne dla wielu gospodarstw domowych. Dziękuję bardzo.

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.

Ja pana ministra poproszę o odpowiedzi na pytania i o ustosunkowanie się do poprawek wtedy, kiedy już zakończymy dyskusję państwa senatorów. Teraz mamy jeszcze 2 osoby zapisać do głosu. Pan senator Janusz Pęcherz i jeszcze raz pan senator Stanisław Lamczyk.

Ktoś z państwa senatorów zechce jeszcze zabrać głos? Dobrze, pan przewodniczący Gawłowski i pan przewodniczący Wojciech Piecha.

To teraz, proszę, pan Janusz Pęcherz.

**SENATOR
JANUSZ PĘCHERZ**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Panie Ministrze, ja jestem w grupie senatorów, którzy zgłosili te 2 poprawki, o których mówił przed kilkunastoma minutami pan senator Gawłowski. A zatem nie będę powtarzał tych argumentów, bo one już wybrzmiały i pewnie jeszcze wybrzmiały na tej sali.

Przy tej okazji chcę wrócić do pewnej historii, w której miałem udział. Otóż na zakończenie dwudziestego drugiego posiedzenia Senatu w dniu 25 marca 2021 r. złożyłem, wraz z panią senator Ewą Matecką, oświadczenie skierowane wówczas do wicepremiera Rady Ministrów; ministra rozwoju, pracy i technologii Jarosława Gowina oraz do ministra klimatu i środowiska, wówczas Michała Kurtyki, w którym prosiliśmy o informację dotyczącą stanu prac nad nowelizacją tzw. ustawy odległościowej, ograniczającej możliwości inwestowania w wiatraki. To było oświadczenie, które tak naprawdę wynikało z protestów mieszkańców kilku miejscowości w gminie Nowe Skalmierzyce w powiecie ostrowskim w województwie wielkopolskim. Nie będę do kwestii tych protestów wracał. Oświadczenie wówczas złożone dotyczyło informacji, chcieliśmy dowiedzieć się... I prosiliśmy wtedy ministrów o przyspieszenie prac nad nowelizacją ustawy odległościowej, a jednocześnie o przesunięcie terminu uchwalania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, co jest w tej chwili regulowane w tej drugiej poprawce, o której już wspominałem.

Proszę państwa, Komisja Ustawodawcza wówczas, 14 kwietnia roku 2021... Mówię o tym świadomie, bo to było prawie 2 lata temu. Zwróciłem

się do marszałka Senatu o podjęcie postępowania w sprawie inicjatywy ustawodawczej dotyczącej projektu ustawy, która rozwiązywałaby podniesione przeze mnie wcześniej problemy. Ten projekt został przyjęty 10 maja 2021 r. To był ten projekt ustawy, który spoczywa w zamrażarce sejmowej. Ale nie mieliśmy o to pretensji, bo cały czas nam tłumaczono, że prace trwają.

W dniu 19 kwietnia 2021 r. minister rozwoju, pracy i technologii udziela marszałkowi Senatu odpowiedzi na wystąpienie moje i senator Mateckiej, informując, że projekt nowelizacji ustawy z 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych uzyskał 16 kwietnia 2021 r. pozytywną opinię i zgodę na wpis do wykazu prac Rady Ministrów. Projekt ten miał zostać przekazany do uzgodnień do końca kwietnia 2021 r. Spodziewano się, że na przełomie II i III kwartału 2021 r. projekt nowelizacji zostanie przyjęty przez Radę Ministrów i skierowany do prac Sejmu RP. My wówczas liczyliśmy, że ten problem zostanie szybko rozwiązany.

Ale nawet przyjmując to, co się stało, nawet przyjmując do wiadomości, że trzeba było przeprowadzić szerokie konsultacje publiczne, które trwały prawie 2 lata i doprowadziły do kompromisu... Do kompromisu doprowadziły konsultacje, a nie ta poprawka przygotowana na kolanie. Do kompromisu doprowadziły konsultacje publiczne, na które zgodził się rząd, w których przedstawiono projekt tejże ustawy. Dlatego jest niepojęte, żeby na etapie działań sejmowych, w drugim czytaniu, wprowadzać tego typu poprawkę, która zmierza do sytuacji, o której tutaj przed chwilą była mowa. Mówię to tak naprawdę dlatego, że straciliśmy 2 lata. Można było to już na jesieni wprowadzić. Gdybyśmy tej jesieni uzgodnili kompromis, że to będzie 700 m... No, może już byśmy przez te 2 lata dużo rzeczy zrobili. Dziś nie mamy czasu i te 500 m jest niezbędne.

Bardzo, bardzo proszę pana ministra, ale przede wszystkim państwa senatorów, żebyśmy byli zgodni co do zmian w tej ustawie, przyjmując chociażby te 2 poprawki, o których powiedziałem. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Pan Stanisław Lamczyk jeszcze raz prosił o głos. Proszę bardzo.

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

**SENATOR
STANISŁAW LAMCZYK**

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym tylko tyle powiedzieć, że jakby w Polsce nie zahamowano zarówno budowy farm wiatrowych na lądzie, jak i rozwoju fotowoltaiki, to mielibyśmy teraz, jak mówią eksperci, ok. 35% udziału OZE w miksie, czego wymaga Unia Europejska.

Tutaj nie poradzono sobie z sieciami energetycznymi. Taki mit krąży, że te właśnie sieci są przeciążone. Okazuje się, że sieci w Polsce są za mało intensywnie wykorzystywane i to jest generalnie duży problem.

Jeszcze słowo do pana ministra. Pan mówił tutaj o protestach w gminach, o protestach, które były podczas stawiania wiatraków w gminach powiatu kartuskiego, kościerskiego. Naprawdę żadnych protestów nie było. Dopiero jak przyjechała pani eurodeputowana Zalewska i wzburzyła ludzi, rozpoczęły się problemy.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.

Pan przewodniczący Gawłowski, potem pan przewodniczący Wojciech Piecha. Nie widzę więcej zgłoszeń. Wobec tego zamknę dyskusję państwa senatorów i poproszę o głos pana ministra.

A teraz bardzo proszę, pan przewodniczący Gawłowski.

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Ja tak naprawdę nie chciałem wracać do dyskusji historycznej, ale jeden z senatorów trochę mnie do tego wywołał. Odnosiłem się raczej do przyszłości, a nie do przeszłości, z jednym tylko wyjątkiem, bo siłą rzeczy trzeba było się do tego odnieść. Mógłbym to zrobić bardziej dosadnie, mógłbym zacytować pana premiera Morawieckiego, który o ustawie przyjętej w roku 2016 powiedział w Brukseli mniej więcej tyle, że jest to najbardziej restrykcyjne prawo dotyczące energetyki wiatrowej w Europie. To nie jest może

cytat dosłowny, ale dokładnie oddający... A jak trzeba, to za chwilę to wygoogluję i zacytuję dosłownie. Być może to będzie brzmiało jeszcze ostrzej niż to, co ja teraz powiedziałem.

A co do tych takich prostych ocen, co do Bałtyku itd., to chwała za to, tylko kłopot polega na tym – i warto, żeby na tej sali wszyscy to usłyszeli – że dzisiaj mówi się „budujemy”, a my jeszcze nic nie budujemy. Pierwsze decyzje w sprawach dotyczących uruchomienia energetyki wiatrowej na Bałtyku zostały podjęte w roku 2011 albo 2012. To wtedy odbyły się pierwsze postępowania konkursowe dotyczące działań na Bałtyku, to wtedy rozpoczęto wyłanianie inwestorów. I to w miarę sprawnie szło do roku 2016, a potem siadło, tak zwyczajnie. Inwestorzy usłyszeli, że jest całe mnóstwo komplikacji. Zresztą poza jednym przypadkiem, właściwie poza dwoma przypadkami, to są spółki Skarbu Państwa, a tam też bardzo mocno naciśnięto na hamulec. Były powoływane zarządy różnych spółek, byli tam różni ludzie, oni pobierali wynagrodzenia, ale tak na dobrą sprawę niewiele się działo. Sprawa wróciła – co trzeba oddać, z inicjatywy rządu – w 2019 albo w 2020 r. Panie Ministrze, to pan przedstawiał tutaj wtedy taką ustawę, która dotyczyła możliwości ubiegania się o derogację przez tych inwestorów, którzy chcą realizować inwestycje wiatrakowe na Bałtyku. Nie pamiętam, czy to był 2020, czy 2019 r. A więc dopiero po tym okresie te sprawy wróciły, ale początek to był rok 2011, rok 2012. Jak ktoś chce powiedzieć na tej sali, że budujemy, to niech powie też, że początek był w tamtym czasie. Ale na razie jeszcze nic nie ma, na razie to jest tylko etap przygotowawczy.

Druga część. To, co zbudowano... Bo ktoś powiedział, że za rządów PO-PSL, do 2015 r., było 5,4 czy 5,7 GW mocy zainstalowanej w wiatrakach na lądzie. Zgoda. Dzisiaj jest to ok. 9 GW, też zgoda. Uwaga: zbudowano wyłącznie te wiatraki, na które uzyskano decyzje przed wejściem w życie przepisów ustawy z 2016 r., a więc w trakcie rządów Platformy i PSL. Jakby ktoś chciał upraszczać, to przynajmniej przy mnie niech tego nie próbuje robić, bo ja to pamiętam, tak zwyczajnie pamiętam. Gdyby nie te przepisy, gdyby nie te procedury pozwalające na to, żeby uruchomić inwestycje, gdyby nie planowanie przestrzenne i te wszystkie kwestie, które też nie były łatwe – od razu to przyznaję – jednak popychały sprawy do przodu, dzisiaj naprawdę nic byśmy w Polsce

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

nie mieli. W 2016 r. rzeczywiście zaczęła się blokada, pojawiły się najbardziej restrykcyjne przepisy. To cytat z pana premiera Morawieckiego, tutaj absolutnie nie muszę się sam wysilać.

I trzecia sprawa, fotowoltaika. Są takie obszary, w których za naszego życia widzimy postęp nawet nie liniowy, ale... Powiedzieć „geometryczny” to też za mało, naprawdę za mało. Ci starsi pamiętają świat bez telefonów komórkowych, pamiętają te wielkie cegły, walizki wręcz. Co niektórzy udawali, że mają telefon komórkowy. Dzisiaj telefony mają wszyscy, niektórzy nawet 2 czy 3, nie wiadomo po co. Telefon nie jest już taki drogi. To jest postęp geometryczny tak na dobrą sprawę. W wymiarze fotowoltaiki sprawność tych urządzeń w roku 2015 wynosiła 6%. Eksperci siedzą na sali, więc mogą potwierdzić, czy się nie mylę. To było ok. 6% i tak na dobrą sprawę nie miało to uzasadnienia ekonomicznego. Nawet z wielkimi dopłatami nie opłacało się budować tych instalacji. Dziś one... No, różnie mówią, więc nie chcę przestrzelić, ale to jest trochę ponad 20%. Przy tej cenie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Poniżej 20%. Panie Ministrze, pan kiwa głową. Niech będzie 18%, ja nie będę w ogóle toczył o to sporu. Państwo z tej strony sali powiedzą, że powyżej 20%, ale nie toczę o to sporu.

Przy tej cenie energii elektrycznej, której... Uwaga: dostawcami energii elektrycznej dla Polaków są tylko spółki Skarbu Państwa. Nawet jeżeli po drodze będzie jakiś mikropośrednik, to w zasadzie zawsze... To są tylko spółki Skarbu Państwa. W przypadku OZE wyjątki, które jeszcze istnieją, które nie zostały wykupione przez spółki Skarbu Państwa, tylko tę regułę potwierdzają. Te ceny zaproponowane Polakom, te wysokie, gigantycznie wysokie ceny – i nie wolno zwać tego na Rosję, bo ceny paliw, gazu i węgla są już poniżej poziomu sprzed wojny z Rosją – spowodowały, że Polacy masowo się rzucili... Polacy liczą pieniądze i masowo rzucili się do montażu własnych elektrowni, czyli paneli fotowoltaicznych na dachu. A ten biznes fotowoltaiczny nie jest obciążony tymi rygorami... Ja mówię o tym, co dotyczy budowy farm fotowoltaicznych, tych dużych farm. To nie jest obciążone tymi wadami, które dotyczą budowy elektrowni wiatrowych, bo nie ma tu potrzeby zmian w planie zagospodarowania. Interpretacja ministra rolnictwa w tym zakresie mówi o tym, że można budować farmy na terenach rolnych,

bo to jest instalacja rolnicza, więc nie wymaga to zmian w planie zagospodarowania. Co więcej, jak jest to teren rolny poniżej trzeciej klasy i nie ma tam żadnych form ochrony przyrody, to w zasadzie niepotrzebna jest decyzja środowiskowa, wystarczy tylko KIP. Jak ktoś nie wie, co to KIP, to mu wytłumaczę po posiedzeniu komisji. To naprawdę idzie wyjątkowo łatwo. Dlatego ten obszar – powtórzę: przy tej cenie energii – tak dynamicznie się rozwija.

I to nie są moje słowa ani moje wymysły. Ja to rzeczywiście bardzo uważnie analizuję, ale też słyszę to od inwestorów, od ludzi ze środowiska, z branży, od ludzi, którzy się tym na co dzień zajmują. A oni zajmują się tym naprawdę, tzn. wydają swoje własne pieniądze, liczą je bardzo dokładnie, nie zmieniają zdania co 5 minut, nie opowiadają różnych historii w zależności od zapotrzebowania – raz 500 m jest dobre, potem 700 m jest dobre. Akurat ci ludzie się tak nie zachowują, bo w całości, od A do Z, wydają swoje własne pieniądze. I wyłącznie w takim wymiarze na te sprawy należy patrzeć. To jest już bardzo dobrze opisane, udokumentowane, obliczone, policzone.

I ostatnie zdanie, żeby pan senator Piecha jakoś tak łagodniej... Ja mam świadomość, Panie Senatorze – na tej sali mają ją wszyscy bez wyjątku – że przechodzenie z węgla na OZE zajmie w Polsce lata. Po drodze będziemy musieli trochę „kochać” węgiel, po drodze będziemy musieli rozwijać magazyny energii, po drodze będzie potrzebny wodór itd. Ale ten proces jest nieuchronny. Ktoś, kto próbuje ten proces wstrzymać, próbuje zawracać kijem Wisłę. No, jest takie stare, znane powiedzenie. Nie próbujmy tego. Jeżeli nie chcemy płynąć z prądem, jeżeli... Bo w tej sprawie naprawdę aż tak dużo nie trzeba. Wystarczy te sprawy na dobre tory przestawić i to w miarę sprawnie pojedzie. I powiem coś, co większość sejmową, nie senacką, powinno zadowolić. To jest akurat coś, czym na końcu rząd mógłby się wyjątkowo łatwo pochwalić, bo za prywatne pieniądze miałyby gigantyczne sukcesy. Nie rozumiem, dlaczego tego nie chce. No, ja mam swoje wytłumaczenie, ale o nim w debacie publicznej powiem, już nie na tej sali. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

Pan przewodniczący Wojciech Piecha zamyka już dyskusję.

**SENATOR
WOJCIECH PIECHA**

Ja nie zajmę dużo czasu.

Pan senator Gawłowski mówił, że nie podaliśmy tej inwestycji w morskie farmy wiatrowe. Ja chciałbym przypomnieć, że w 2019 r. pan mówił, że nie przekopujemy Mierzei Wiślanej. Mierzeja Wiślana jest przekopana, udało się. Miejmy nadzieję, że te plany, które mamy, czyli morską energetykę wiatrową i atom będące naszymi kluczowymi pomysłami, zostaną zrealizowane. Sam pan mówi, że od węgla będziemy odchodzili w długim okresie. Nie mamy dużych, wielkoskalowych magazynów energii, tak żebyśmy mogli tę energię magazynować na zapas. Nie ma czegoś takiego, są tylko szczytowo-pompowe magazyny. Dużo będziemy musieli jeszcze zainwestować, a żeby to wszystko się udało. Wodór też nie jest takim pięknym i szybkim krokiem do przodu. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.

Dyskusja zamknięta.

Na tym etapie poproszę pana ministra o zabranie głosu, o odpowiedź na pytania. Bardzo proszę.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Państwo Senatorowie! Szanowni Państwo!

Bardzo dziękuję za tę merytoryczną dyskusję. Co prawda niektóre głosy były być może zbyt emocjonalne, ale oczywiście demokracja ma to do siebie, że każdy z parlamentarzystów ma prawo wyrażać również swoje emocje, nie tylko merytoryczne poglądy na temat tak technicznych kwestii jak energetyka wiatrowa na lądzie.

Chcę przede wszystkim odnieść się do kilku stwierdzeń, które nie do końca odzwierciedlają

stan faktyczny. W pierwszych wypowiedziach państwo senatorowie wskazywali na cel OZE do roku 2030. Póki co Unia Europejska w oficjalnych dokumentach przyjęła ogólny cel na poziomie 32%. Trwają w tej chwili dyskusje nad zwiększeniem tych celów, niemniej na tę chwilę cel oficjalny, wynikający z przyjętych przez wszystkie państwa członkowskie uzgodnień, to 32%. Jak państwo wiedzą, ogólny cel Polski wyznaczony w „Krajowym planie na rzecz energii i klimatu”, ale także w „Polityce energetycznej Polski do 2040 r.”, jest na poziomie 23% OZE w podstawowych sektorach gospodarki: 32% w elektroenergetyce, 28% w ciepłownictwie, 14% w transporcie.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów przyjętą 29 marca 2022 r. cel OZE ma zostać podniesiony. Trwają w tej chwili dyskusje nad kształtem polityki energetycznej Polski. Wstępnie został przyjęty cel na poziomie 50% zużycia energii brutto w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym w roku 2040. Zdaniem Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale także wszystkich interesariuszy sektora, którzy uczestniczą w tej dyskusji... Polskie Sieci Elektroenergetyczne, operatorzy systemu dystrybucji energii elektrycznej, prezes Urzędu Regulacji Energetyki i wszyscy, nazwijmy to, poważni interesariusze, dyskutanci, zarówno z domeny publicznej, jak i z sektora prywatnego, wskazują na to, że przy tej dynamice rozwoju gospodarki i sektora OZE w Polsce ten cel 50% zużycia energii brutto w gospodarce osiągniemy wcześniej niż w roku 2040. Na razie nie chciałbym spekulować. Myślę, że należałoby pozostawić oficjalne ogłoszenie tego panu premierowi, pani minister klimatu i środowiska. Nie zapadła jeszcze decyzja w zakresie kształtu „Polityki energetycznej Polski do 2040 r.”, ale naprawdę jesteśmy optymistami w zakresie osiągania celów OZE, zwłaszcza że osiągnęliśmy cel OZE na rok 2020.

Ja przypomnę Wysokiej Izbie i wszystkim uczestnikom tej dyskusji, że jeszcze w roku 2019 czy w roku 2020 praktycznie każdego tygodnia było kilka zapytań ze strony redakcji różnych mediów, czy Polska osiągnie cel OZE na rok 2020. A został on wyznaczony na poziomie 15%, jak państwo pamiętają. Ten cel został nie tylko osiągnięty, ale i przekroczony – 16,1% OZE w polskiej gospodarce. My ten cel osiągnęliśmy, a kiedy tę informację podano do wiadomości publicznej, temat został ucięty. No, nagle nie było

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

za co atakować rządu, bo osiągnęliśmy ten cel, on został znacząco przekroczony.

Mogę tylko powiedzieć z satysfakcją, proszę państwa... Zresztą pan senator Stanisław Gawłowski też przywołał te dane. W roku 2015, w grudniu, w polskim systemie energetycznym mieliśmy 4,9 GW mocy zainstalowanej w ramach energetyki wiatrowej na lądzie. W tej chwili – to są dane z końca grudnia 2022 r., dane Polskich Sieci Elektroenergetycznych – mamy 9,3 GW mocy zainstalowanej, a więc zbliżamy się do podwojenia tej mocy, która była w grudniu 2015 r.

Ale nie mogę też zgodzić się z tymi osobami, które twierdzą, że – przepraszam za to słowo, ale ja cytuję – zabiliśmy rozwój energetyki wiatrowej na lądzie. Tak nie było. Otóż, proszę państwa, w ramach regulacji, które zostały wprowadzone po roku 2016, wydłużyliśmy możliwość realizacji projektów, które uzyskały pozwolenie na budowę, do lipca 2024 r. Gdyby nie te przepisy, z tymi projektami, które uzyskały pozwolenie na budowę przed rokiem 2016, byłby ogromny problem, trudno byłoby je zrealizować. Dodatkowo wprowadziliśmy w roku 2018 system pomocy publicznej w ramach aukcji OZE. I tak oto w roku 2018, 2019, 2020, 2021 i 2022 zakontraktowaliśmy w ramach aukcji OZE, poprzez działania prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, ponad 5 GW w zakresie lądowych farm wiatrowych. Dzięki temu systemowi pomocy publicznej inwestorzy uzyskali stabilne warunki funkcjonowania tych projektów na kolejne 15 lat.

Ponadto były tutaj przywoływane projekty morskich farm wiatrowych. W roku 2012, 2013 i w następnych latach, owszem, były wydawane decyzje, pozwolenia na wznoszenie sztucznych wysp – tu chodzi o prawo do dysponowania działkami morskimi przez inwestorów – ale nie stworzono systemu pomocy publicznej, który spowodowałby, że te inwestycje stałyby się rentowne, że mogłyby być realizowane. To stało się dopiero w roku 2020, kiedy uchwalono ustawę o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych. Tam został wprowadzony system pomocy publicznej. W pierwszej fazie dotyczy to decyzji administracyjnych wydawanych przez prezesa URE, w kolejnych fazach będą to aukcje OZE w 2025 i 2027 r. Przymierzamy się też do wydłużenia tego systemu na kolejne okresy, tak aby morskie farmy wiatrowe stały się faktem, aby miały

udział w polskim miksie energetycznym, aby realnie produkowały energię elektryczną. Samo dysponowanie działkami na morzu nie dawało jeszcze tej możliwości.

No, dysponowanie pozwoleniem na budowę farm wiatrowych na lądzie też nie zapewniało jeszcze rentownego funkcjonowania tych projektów. Oczywiście zawsze istnieje możliwość realizacji inwestycji bez pomocy publicznej, poprzez sprzedaż energii na giełdzie. Tak też się dzieje, ale myślę, że to właśnie system aukcyjny daje tę gwarancję stabilizacji na 15 lat. On znakomicie stabilizuje całą branżę, z czego się cieszymy. Po prostu wielu, wielu inwestorów z tego skorzystało. Zakontraktowaliśmy, tak jak powiedziałem, ponad 5 GW i te projekty w tej chwili są realizowane.

Odniosę się jeszcze, proszę państwa, do tej nagłej poprawki, która w Sejmie rzekomo przekreśliła konsultacje publiczne. Ja jestem troszeczkę... Ja z wielkim szacunkiem odnoszę się... Państwo, myślę, znają moje wystąpienia, niejednokrotnie występowałem tutaj, w Senacie. Zawsze z wielką atencją odnoszę się do głosów wszystkich państwa senatorów, ale muszę powiedzieć, że nie rozumiem, dlaczego część państwa senatorów odbiera posłom, większości sejmowej, prawo do swobodnego decydowania o kształcie ustaw. To jest w istocie sens demokracji. Jeżeli Sejm przyjął w ramach konsensusu politycznego dane rozwiązanie, to trudno tutaj doszukiwać się jakiejś złej woli. Po prostu taka była wola polityczna Sejmu. Dzisiaj skupmy się na procedowaniu nad ustawą w tym kształcie. Odbieranie państwu posłom, większości parlamentarnej, prawa do decydowania o kształcie ustaw jest, muszę powiedzieć, trochę nie na miejscu. Tutaj myśmy się trochę zapędzili.

Ale chciałbym jeszcze powiedzieć Wysokiej Izbie, państwu z połączonych komisji – jest to informacja, myślę, dość istotna – jak wygląda sytuacja regulacyjna w innych państwach europejskich. Nie jesteśmy jako Polska wyjątkiem, proponując odległość 700 m od zabudowy mieszkaniowej. Otóż w Niemczech, w landzie Bawaria, jest właśnie reguła 10H, dziesięciokrotności wysokości elektrowni wiatrowych, co się przekłada na odległość od 1 tysiąca 500 m do 1 tysiąca 800 m, w niemieckim landzie Saksonia – od 750 m do 1 tysiąca m, w niemieckim landzie Saksonia-Anhalt – 1 tysiąc m lub dziesięciokrotność całej wysokości, czyli 10H, w Austrii – od

800 m do 1 tysiąca 200 m, w Estonii – 1 tysiąc m, ale zdarzają się też miejsca, gdzie jest to 2 tysiące m, w Grecji – od 500 m do 1 tysiąca 500 m, w Holandii – od 400 m do 600 m, we Francji – 500 m, w Hiszpanii – również 500 m, w Irlandii – 500 m. Z kolei w Hiszpanii, ale na terenach nadbrzeżnych, turystycznych, takich jak wyspy Baleary, te odległości są znacznie większe – 1000 m. W innych państwach jest różnie: Litwa – 500 m, Portugalia – również 500 m, Węgry – od 1 tysiąca m do 2 tysięcy m. W Wielkiej Brytanii jest to uzależnione od lokalizacji. A więc, proszę państwa, możemy powiedzieć, że w Polsce, mając te 700 m, jesteśmy gdzieś pośrodku. Jest to konsensus między radykalnymi głosami osób, które nie chcą w swojej okolicy farm wiatrowych, a potrzebami polskiego przemysłu, polskiej gospodarki. Tak jak powiedziałem, ten konsensus jest o tyle cenny, że został wypracowany w Sejmie.

Ponadto odniosę się jeszcze do kwestii innych technologii. Proszę państwa, przekroczyliśmy w grudniu 2022 r. 22 GW z OZE, jeżeli chodzi o moc zainstalowaną w różnych technologiach. Taką technologią, która rozwinęła się szczególnie intensywnie, jest fotowoltaika. Chciałbym powiedzieć, że rzeczywiście... Ja to wielokrotnie podkreślałem na wielu konferencjach branżowych, sektorowych, związanych z energetyką odnawialną, ale mówiłem też o tym w parlamencie, w izbie niższej parlamentu i tutaj, w Senacie. Jestem pod ogromnym wrażeniem i wyrażam uznanie wobec polskich obywateli, wdzięczność za tę świadomość ekologiczną, ale też za wysiłek finansowy, bo w skali gospodarstwa domowego budowa instalacji fotowoltaicznej jest dużym wysiłkiem finansowym.

Ale chcę też zaznaczyć, że nie byłoby tego wielkiego bumy... A przekroczyliśmy 1 milion 200 tysięcy instalacji fotowoltaicznych, czyli 1 milion 200 tysięcy gospodarstw domowych, co się przekłada na kilka milionów polskich obywateli. Odnotowujemy wzrost liczby tych instalacji od roku 2018, a właściwie 2019. Nie byłoby tego, gdyby nie uruchomienie programu „Mój prąd”, który pozwalał dofinansować instalację kwotą 5 tysięcy zł. Potem, w kolejnej edycji, była to kwota 3 tysięcy zł, teraz ta wartość znowu wzrosła z uwagi na wzrost cen towarów i usług na rynku krajowym. Trzeba powiedzieć o współpracy samorządów, zwłaszcza tam, gdzie te projekty parasolowe były realizowane, o współpracy

samych obywateli, tych, których było na to stać, ale również o ogromnym wsparciu ze strony rządu. Wielomiliardowy w skali całego kraju budżet programu „Mój prąd” spowodował, że dzisiaj jesteśmy chyba trzecim państwem w Unii Europejskiej, które ma tak znaczny udział fotowoltaiki w miksie energetycznym, szczególnie fotowoltaiki prosumenckiej.

Mówię o tym, żeby w tej całej dyskusji o energetyce odnawialnej nam to nie umknęło. Nie jesteśmy krajem, że tak powiem, zacofanym, który zapomniał o OZE, o tej wielkiej szansie na transformację energetyczną. Wręcz odwrotnie, korzystamy z tego, ta branża znakomicie się rozwija. Wierzę w to, Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo Senatorowie, że ta ustawa da takie możliwości, żeby energetyka wiatrowa na lądzie mogła się jeszcze rozwinąć. My prognozujemy w ramach naszych wewnętrznych kalkulacji, że na podstawie tej ustawy ok. 6 GW mocy zainstalowanej będziemy w stanie uzyskać. To jest taki racjonalny, ostrożnościowy rachunek, jeśli chodzi o polski mikś energetyczny. Być może będzie tego więcej, ale te 6 GW z pewnością jest realne, możliwe.

Pan senator Piecha pytał też... Przepraszam bardzo, pan senator Pupa pytał o małe wiatraki przydomowe. Już dzisiaj, Szanowni Państwo, jest możliwość, by na podstawie obowiązujących regulacji wybudować na dachu swojego domu czy w swoim gospodarstwie domowym elektrownię wiatrową o pionowej osi obrotu do 3 m wysokości, nawet bez pozwolenia na budowę. Przy czym te elektrownie mają niewielką moc. Być może dla gospodarstwa domowego są wystarczające, ale niestety one charakteryzują się dość dużym oddziaływaniem, jeżeli chodzi o hałas, na pewno większym niż duże, profesjonalne turbiny wiatrowe, które są budowane w dużej odległości od zabudowy mieszkaniowej i mają znacznie większe możliwości generowania energii elektrycznej. Ale co do zasady taka możliwość w prawie polskim dzisiaj istnieje.

Odniosę się do zgłoszonych poprawek. Ja rozumiem tę intencję związaną z tym, żeby zwiększyć możliwości inwestycji poprzez zbliżenie ich... To jest zrozumiałe samo przez się. Jeżeli minimalna odległość będzie wynosiła 500 m, a nie 700 m, tych elektrowni wiatrowych będzie mogło powstać więcej. Pani Przewodnicząca, Połączone Komisje, Szanowni Państwo, ja jestem zobowiązany przedstawić tutaj stanowisko

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

Ministerstwa Klimatu i Środowiska. My popieramy ten konsensus, który został wypracowany w Sejmie, i w związku z tym muszę te poprawki, które zostały zgłoszone, zaopiniować negatywnie. Mimo to jestem przekonany, że kształt tej ustawy, która wyszła z Sejmu i trafiła do Wysockiej Izby, jest korzystny. Rekomenduję przyjęcie ustawy w tym kształcie, który został wypracowany w Sejmie. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

W tym momencie, Szanowni Państwo, przechodzimy do wystąpień strony społecznej. Przedstawiciele strony społecznej poprosili o głos. Ja proszę, aby to były krótkie, zwięzłe wypowiedzi, ponieważ obradujemy już ponad 1,5 godziny.

Szanowni Państwo, jako pierwszy o głos poprosił pan Mirosław Motyka z Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej. Bardzo proszę.

(Głos z sali: Zdalnie...)

Czy jest pan z nami tutaj, na sali, czy zdalnie?

(Prezes Zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Mirosław Motyka: Słysząc mnie? Dzień dobry. Jestem zdalnie.)

Słysząc pana. Proszę, oddaję panu głos.

**PREZES ZARZĄDU
HUTNICZEJ IZBY
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
MIROSŁAW MOTYKA**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowne Komisje! Szanowni Państwo! Szanowny Panie Ministrze!

Ja chciałbym powiedzieć, że dla przemysłu hutniczego, który od samego początku postuluje odblokowanie możliwości rozwoju lądowej energetyki wiatrowej poprzez złagodzenie zasady 10H, jest to kwestia egzystencjalna. W 2016 r., kiedy pojawiła się ta regulacja, ceny uprawnień wynosiły 20 euro. Obecnie przekroczyły barierę 100 euro.

Popieramy powrót do limitu odległości 500 m, dlatego że 700 m oznacza w praktyce wykluczenie budowy instalacji w lokalizacjach, które w ostatnich latach uzyskały już odpowiednie

zapisy w planach zagospodarowania przestrzennego. Inwestorzy kierowali się deklaracjami rządu co do parametrów proponowanej ustawy.

Dlaczego popieramy rozwój krajowego OZE? Bo, po pierwsze, następuje obecnie dekarbonizacja hutnictwa, która jest uzależniona od znaczącego zwiększenia dostaw taniej, zielonej energii elektrycznej. Wspomniano tutaj o „Fit for 55”. Ja tylko przypomnę, że sektor ETS, który obejmuje hutnictwo, i inne sektory energochłonne, np. miedź, czyli te sektory, które będą pomagać w dekarbonizacji innych branż, mają do roku 2030 cel 62%, a nie 55%. Nasze 62% pozwoli osiągnąć te 55%. Zatem nasz wyścig będzie o wiele trudniejszy, o wiele droższy, bo wycofywanie darmowych uprawnień będzie szybsze. I mamy też cykl inwestycyjny, mamy te 7 lat. My musimy dążyć do roku 2030, a inni mają troszeczkę mniej przeszkód do pokonania po drodze.

Po drugie, stal jest towarem globalnym. Jego cena jest rynkowa, ustalana globalnie, a nie na giełdzie czy gdziekolwiek, dlatego utrzymanie międzynarodowej konkurencyjności uzależnione jest od niskich cen energii elektrycznej. O ile w roku 2016 mogła to być sprawa wizerunkowa – dobrze było mieć zieloną energię – o tyle obecnie energia ta, zwłaszcza wiatrowa z lądu, stanowi o być albo nie być w konkurencyjnej gospodarce, w konkurencyjnym sektorze, jakim jest stal.

Po trzecie, energia OZE stanowi i będzie stanowić o bezpieczeństwie krajowych dostaw. Dekarbonizacja hutnictwa wiąże się z jego elektryfikacją. Obecnie samo hutnictwo zużywa ok. 6 TWh, a żeby w pełni przejść na ten proces elektryczny, który zastąpi inne procesy, o wiele bardziej emisyjne, potrzeba będzie ponad 30 TWh do 2030 r.

Inne sektory też muszą się wraz z nami dekarbonizować oraz elektryfikować, ale rola hutnictwa dla przemysłu krajowego jest wyrażona mnożnikiem, który wynosi 6. No, 1 sztuka wyprodukowana w hutnictwie przekłada się na 6 sztuk.

Polska potrzebuje ogromnego przyrostu mocy, a w związku z tym kluczowe jest to, aby ona nie była obciążona wysokim śladem węglowym, aby była zapewniona w przystępnej cenie. Tak że inwestycje w odnawialne źródła powinny być zadaniem priorytetowym w procesie transformacji na rzecz klimatu, w procesie uniezależniania się od paliw kopalnych. Te koszty stanowią – jeszcze raz powtarzam – o naszej

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

konkurencyjności. Aby hutnictwo mogło dalej działać, niezbędne jest zapewnienie czystej energii, a najlepsza i najtańsza jest obecnie energia pochodząca z wiatru na lądzie. W grudniu ceny na aukcjach oscylowały wokół 150 zł za 1 MWh. Inne źródła były 3, 4 razy droższe. Średnia cena na giełdzie wynosiła w tym okresie ok. 790 zł za 1 MWh. Wzrost udziału energetyki wiatrowej w puli źródeł wytwórczych w kraju może zatem przyczynić się do obniżenia średnich cen dla wszystkich grup odbiorców.

I może jeszcze dodatkowo powiem, dlaczego postuluję...

(Przewodnicząca Maria Koc: Proszę o konkluzję, ponieważ przedłuża się pana wypowiedź, a jest jeszcze wiele osób, które chciałyby zabrać głos.)

Dobrze, już kończę.

Popieramy rozwój wiatrowej energetyki lądowej i popieramy powrót do limitu odległości 500 m. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, pan wójt z Potęgowa. Proszę, bo wiem, że pan się spieszy na pociąg. Proszę bardzo.

**WÓJT GMINY POTĘGOWO
DAWID LITWIN**

Dzień dobry. Bardzo dziękuję.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Padły już dzisiaj głosy mówiące o odległości, ale też o ilości wytwarzanej energii i o tym, jak interpretować odległość 200 m. To są 2 długości boiska piłkarskiego.

Ja chciałbym państwu powiedzieć, jak to wygląda z punktu widzenia wóldarza, który mieszka w gminie, gdzie funkcjonuje obecnie 56 turbin wiatrowych, z czego ostatnie 46 turbin wiatrowych powstało po roku 2016, czyli po tym roku, kiedy została wprowadzona tzw. ustawa wiatrakowa, a raczej, śmiem twierdzić, antywiatrakowa – z dużym przekonaniem to mówię – która zablokowała rozwój energetyki wiatrowej. Te wiatraki w gminie Potęgowa zostały wybudowane tylko dlatego, że pozwolenia na budowę otrzymano przed 2016 r.

Bardzo się cieszę, że duży nacisk kładą państwo na konsultacje społeczne. Ja nie wyobrażam sobie inwestowania bez konsultacji społecznych, a jestem zwolennikiem odległości 500 m. Na dzień dzisiejszy na terenie gminy Potęgowo funkcjonują turbiny wiatrowe, które są w odległości nawet mniejszej niż 500 m, a żyje nam się dobrze. Nikt przez to nie choruje, kury niosą jajka, a krowa daje mleko. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że w 2008 r., kiedy powstała pierwsza turbina wiatrowa, takie właśnie obawy mieli nasi mieszkańcy. Dzisiaj tych obaw nie mają. Nie mają, bo wiedzą, że gmina rozwija się dzięki temu, że mamy dzisiaj turbiny wiatrowe. Jest szereg korzyści dla gminy. No, są korzyści dla rolnika, który dzierżawi ziemię pod wiatraki, są korzyści dla mieszkańców, którzy pracują przy budowie turbin wiatrowych, i są ogromne wpływy do budżetu gminy, wpływy z podatku.

Zwracam się do państwa senatorów z prośbą o pójście w tym kierunku, aby ta ustawowa odległość była odległością 500 m. Wiatraki to kwestia, w której już dwukrotnie wylano dziecko z kąpielą. Pierwszy raz zrobiono to w 2016 r., kiedy przyjęto ustawę 10H. Drugie wylanie dziecka z kąpielą to 2018 r., kiedy pochyłono się nad opodatkowaniem wiatraków i wprowadzono ustawę, która zmniejszyła wpływy do budżetów gmin. Na szczęście Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ta ustawa była ustawą niekonstytucyjną. Te 500 m to tylko takie przyzwolenie dla gminy. To rada gminy decyduje, a rada gminy jest przedstawicielem społeczeństwa i wyraża jego oczekiwania. Zdaję sobie sprawę z tego, że będą takie gminy jak Potęgowa, gdzie z przyjemnością będzie się przyjmować kolejnych inwestorów, kolejne farmy wiatrowe, ale będą też takie gminy, gdzie rada gminy nie będzie pozwalała na budowę farm wiatrowych. Dajcie nam tę możliwość, dajcie nam to prawo, dajcie przyzwolenie na to, abyśmy na samym dole, w samorządzie, decydowali o odległości wiatraka od zabudowań. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo, jeszcze wiele osób chce zabrać głos, więc bardzo proszę, aby wypowiedzi były nie dłuższe niż 3 minuty.

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

Proszę, pan Jarosław Kopeć. Proszę się przedstawić.

STARSZY ANALITYK DANYCH
W FUNDACJI „INSTRAT”
JAROSŁAW KOPEĆ

Dobrze.

Poproszę o prezentację. Czy państwo...

(Przewodnicząca Maria Koc: Nie, nie, rezygnujemy z prezentacji. My je roześlemy państwu senatorom.)

Dobrze.

Jarosław Kopeć, starszy analityk w Fundacji „Instrat”.

Zajęliśmy się oceną skutków zmiany odległości wskazanej w propozycji nowelizacji ustawy, porównywaliśmy warianty 500 m i 700 m. Pierwsza konsekwencja tej zmiany legislacyjnej, którą chcemy klarownie pokazać, jest taka. Z naszych obliczeń i analiz, także z analiz innych ośrodków, wynika, że jeśli ta ustawa zostanie przyjęta w wariantcie 700 m, będzie to oznaczało, że powstaną jeszcze tylko te turbiny, które mieszczą się w limitach 10H, czyli te, które są od dawna projektowane. Zatrzymamy się na ok. 12 GW mocy zainstalowanej w turbinach wiatrowych i do 2030 r. prawdopodobnie nie powstaną żadne inne moce. Oznacza to ogromne, kolosalne ryzyko dla dekarbonizacji polskiej energetyki i niemożność spełnienia ambitnych celów klimatycznych, na których zależy zarówno nam, jak i Unii Europejskiej.

Oprócz tego chcemy powiedzieć, że z naszych analiz geodezyjnych prowadzonych na podstawie oficjalnych, publicznych danych – dokładne metody analizy możecie państwo znaleźć na naszej stronie instrat.pl – wynika, że zmiana odległości w tej nowelizacji z 700 m na 500 m oznacza ubytek 47% przestrzeni możliwej do wykorzystania pod turbiny wiatrowe. Różnica 200 m obcina o połowę teren, na którym turbiny da się potencjalnie postawić.

Co ciekawe – będzie to szczególnie istotne dla samorządowców na poziomie lokalnym – nie wszędzie jest tak samo. Generalnie ta redukcja dotknie w największym stopniu województw Polski centralnej, szczególnie województwa kujawsko-pomorskiego. Przy okazji podam dobry argument, dlaczego w Niemczech te przepisy mogą być inne niż w Polsce. Otóż w zachodnich

województwach Polski dotkliwość tej nowelizacji będzie mniejsza, dlatego że inny jest tam charakter zabudowy. Najogólniej rzecz biorąc, w województwach na samym zachodzie Polski zabudowa jest bardzo zwarta, w związku z czym to, czy będzie to 500 m, czy 700 m, już tak dużej różnicy nie robi. Na wschodzie kraju, a zwłaszcza w centrum kraju, jest inaczej. Tam ten wpływ jest znacznie, znacznie większy. To się waha od sześćdziesięciu kilku procent ubytku tego terenu w województwie kujawsko-pomorskim do trzydziestu kilku w województwach południowej Polski. Tak czy inaczej ta różnica jest ogromna.

Miałem tylko 3 minuty, więc to już wszystko. No, jestem bardzo zdyscyplinowany. Powiem tylko, że analogiczne analizy przeprowadziła firma Ambiens, wykazując 44%. Nasze 47% mieści się w marginesie błędu. PSEW wskazywało nawet na 60–70%, uwzględniając dodatkowo techniczne kwestie lokalizacji turbin, nie tylko sam teren. Chciałbym tylko podkreślić: 200 m to wcale nie tak mało. Różnica między 5 a 7 boiskami piłkarskimi jest różnicą fundamentalną z uwagi na to, w jaki sposób liczymy powierzchnię koła. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC

Bardzo dziękuję. Dziękuję też za tę dyscyplinę czasową.

Bardzo proszę, teraz pan Adrian Pokrywczyński ze Związku Powiatów Polskich. Proszę bardzo, 3 minuty.

EKSPERT
W DZIALE MONITORINGU PRAWNEGO
I EKSPERTYZ W BIURZE ZWIĄZKU
POWIATÓW POLSKICH
ADRIAN POKRYWCZYŃSKI

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Ponieważ wszyscy o tych 500 i 700 m mówią, nie będę się już do tego odnosić merytorycznie, ale podkreślę 2 kwestie. Po pierwsze, pan minister tutaj wskazuje, że ustawa, która jest obecnie w Senacie, to wynik jakiegoś kompromisu. Chciałbym powiedzieć, że z naszej perspektywy jest to złamanie kompromisu, ponieważ strona samorządowa podczas prac, podczas dyskusji,

podczas procedowania przedparlamentarnego tak naprawdę zgodziła się na wersję z 700 m. To była w zasadzie jedna z kluczowych kwestii, które zdecydowały, że strona samorządowa w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego dała pozytywną opinię. Nie wiem, jaka by była ta opinia, gdyby to nie było właśnie 500 m. Tak więc ja się nie zgodzę, że to jest kompromis, no bo ten kompromis z naszej perspektywy po prostu został złamany.

Po drugie, zmniejszenie tej odległości po raz kolejny ogranicza władztwo samorządowe. No, przecież gminy, tak jak tutaj już powiedziano, same będą mogły decydować, czy chcą w ogóle mieć te wiatraki. Czy to będzie 500 m, czy 700 m, to już powinna być tak naprawdę decyzja gminy. To jest kwestia samorządności, której musimy bronić.

No i trzecia kwestia, kwestia legislacyjna. Wbrew temu, jak ta wrzutka – przepraszam za określenie – była argumentowana... Bo mówiono, że to dotyczy tylko funkcji mieszkalnej. Tak jak wspominałem już w Sejmie, to dotyczy także budynków o funkcji mieszanej, nie tylko budynków stricte mieszkalnych.

My oczywiście wysłaliśmy swoją propozycję poprawki, która zmienia 700 m na 500 m we wszystkich tych miejscach, gdzie zostało to w ustawie zapisane, ale podejrzewam, że poprawka senatorów też to obejmuje. Tak więc chciałbym podkreślić, że strona samorządowa do tej pory popierała odległość 500 m. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana Jana Ruskowskiego z Konfederacji „Lewiatan”. Proszę bardzo.

**EKSPERT
W DEPARTAMENCIE ENERGII
I ZMIAN KLIMATU
W KONFEDERACJI „LEWIATAN”
JAN RUSKOWSKI**

Szanowni Państwo, dzień dobry.

Ja mam przyjemność reprezentować organizację pracodawców, bardzo dużą zresztą, a organizacje pracodawców mają to do siebie,

że opierają się na szukaniu tego, co łączy, tego, co łączy przedsiębiorców z różnych branż albo nawet w obrębie jednej branży. Przedsiębiorcy, którzy na co dzień są dla siebie konkurencją, w organizacji pracodawców mówią jednym głosem, szukają właśnie wspólnego głosu branży.

I dlatego nawet z panem senatorem Piechą można by... No, myślę, że większości przedsiębiorców trudno byłoby się zgodzić z tymi tezami, które tutaj padły, ale z niektórymi uwagami można się zgodzić, np. z tym, że uzgodnień i wspólnych ustaleń, szczególnie podjętych w toku tak długiego procesu konsultacji, jakie miały miejsce, trzeba dotrzymywać. Z punktu widzenia przedsiębiorców trzeba ich dotrzymać z 2 powodów.

Przede wszystkim jest to, tak jak już tutaj padło z ust przedstawiciela branży hutniczej, kwestia egzystencjalna. To nie jest spór o technologię, o wyższość jednej technologii nad drugą, tylko kwestia egzystencjalna. Chodzi o zazielenienie tej energii, o ograniczenie śladu węglowego. Tak mówią przedsiębiorcy, tu jest bardzo szeroki konsensus organizacji pracodawców. Motoryzacja, materiały budowlane, szkło, farmacja, hutnictwo – to obejmuje wszystkie branże. Tu jest szeroki konsensus obejmujący przedsiębiorców, samorządowców, stronę społeczną.

Tak że jak najbardziej zgadzam się z panem ministrem Zyską, że tego kompromisu, tego konsensusu trzeba się trzymać, tylko że my go pewnie trochę inaczej rozumiemy. Rozumiemy go tak, jak pan Adrian Pokrywczyński powiedział. Za ten konsensus wszyscy uznają to, co było przez 2 lata uzgadniane, tzn. odległość 500 m, nie zaś 700 m. Wszystkie ograniczenia, które idą dalej... Nawet ten projekt rządowy nie był ultrakorzystny dla energetyki wiatrowej, ale wszystkie kolejne poprawki zgłaszane na etapie drugiego czytania, poprawki, które tak radykalnie zmieniły sens, znaczenie tego projektu... No, nie chcemy tutaj, broń Boże, podważać procesu konsultacji w parlamencie i zgłaszania poprawek w pierwszym i drugim czytaniu, ale poprawki, które idą tak daleko, wypaczając projekt, trudno uznać za wynik konsensusu.

A więc, po pierwsze, ma to egzystencjalne znaczenie dla przemysłu, dla przedsiębiorców. A po drugie, tych ustaleń i uzgodnień w ramach konsultacji społecznych należy pilnować z tego względu, że one same w sobie mają znaczenie, bo proces opiniowania i konsultacji projektów

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

regulacyjnych świadczy o stabilności regulacyjnej w naszym kraju. A to jest jednym z tchem wymieniane przez przedsiębiorców jako jeden z warunków branych pod uwagę przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pani dr Olga Kazalska z Fundacji WWF Polska. Proszę bardzo.

**DORADCZYNI DO SPRAW
POLITYKI ŚRODOWISKOWEJ
ZARZĄDU FUNDACJI WWF POLSKA
OLGA KAZALSKA**

Dzień dobry państwu. Dziękujemy państwu senatorom za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie i za możliwość zabrania głosu.

Fundacja WWF w pełni popiera inwestycje w odnawialne źródła energii, dlatego też jesteśmy za umożliwieniem odstąpienia w planie miejscowym od odległości 10H między elektrownią wiatrową a budynkiem. Popieramy także przywrócenie pierwotnego rozwiązania, zawartego w projekcie rządowym, który przewidywał minimalną odległość 500 m.

Ponadto zwracamy się do państwa senatorów z prośbą o rozważenie kilku kwestii przyrodniczych, przede wszystkim o rozważenie przywrócenia dotychczas obowiązującej odległości 10H od rezerwatu przyrody, podobnie jak w przypadku parku narodowego, a także o rozważenie wprowadzenia zakazu budowy elektrowni wiatrowej w otulinie parku narodowego i otulinie rezerwatu przyrody. Rezerwaty przyrody i parki narodowe to najistotniejsze – i z tego też względu najbardziej restrykcyjne – formy ochrony przyrody. One łącznie z otulinami stanowią zaledwie 3% terytorium Polski, dlatego ich wyłączenie miałoby marginalne znaczenie dla potencjalnych inwestycji wiatrowych.

Jeżeli zaś chodzi o obszary Natura 2000, to nowelizacja znosi dotychczas obowiązujący wymóg odległości 10H od granicy takich obszarów. My zwracamy się do państwa z prośbą o wprowadzenie dla tych obszarów Natura 2000, w przypadku których przedmiotem ochrony są

ptaki lub nietoperze, rozwiązania analogicznego jak w stosunku do budynków, czyli zasady 10H, ale z możliwością odstąpienia od niej w planie miejscowym i zmiany na nie mniej niż 500 m.

I już na sam koniec mam prośbę o rozważenie wprowadzenia obowiązkowej oceny oddziaływania na środowisko dla tych elektrowni wiatrowych, w przypadku których planowana moc przyłączeniowa przekracza 1 MW. Jest to rozwiązanie kompatybilne z funkcjonującą już ustawą o OZE, która zwalnia z koncesji na wytwarzanie energii elektrycznej właśnie takie małe instalacje. Takie rozwiązanie pozwoliłoby organom ochrony środowiska ocenić wpływ tej dużej inwestycji wiatrowej na ludzi, na środowisko, na krajobraz, na siedliska przyrodnicze, siedliska ptaków i nietoperzy, szlaki ich migracji. To pozwoli organom ochrony środowiska proponować ewentualne działania kompensacyjne. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.

I teraz pan Janusz Piechocki, wiceprezes Stowarzyszenia Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej, burmistrz miasta Margonin. Proszę bardzo.

**BURMISTRZ MIASTA MARGONIN
JANUSZ PIECHOCKI**

Dzień dobry państwu.

Dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Chciałbym państwu powiedzieć, jak żyje się w gminie, gdzie od 13 lat, trochę dłużej niż w Potęgowie... Do momentu powstania farmy w Potęgowie działała u nas największa farma wiatrowa w Polsce. No, 60 turbin po 2 MW produkuje czystą, zieloną energię. W Potęgowie jest mniej turbin, ale są to turbiny o większej mocy. Tam jest 135 MW, więc o 15 MW nas prześcignęli.

Proszę państwa, powstawanie farmy wiatrowej w gminie Margonin – to było 13 lat temu, jak powiedziałem – trwało 8 lat. Były przeprowadzane konsultacje społeczne, były różne spotkania w każdej wsi, tak samo w mieście. Trwało to dosyć długo. Przygotowanie budowy takiej farmy wiatrowej to nie jest kwestia roku, 2 lat. Tak jak już tutaj mówili panowie senatorowie, to

trwa kilka lat. W Margoninie trwało to 8 lat, zanim zaczęto budować, potem 4 lata budowano. Akurat inni burmistrzowie się tym zajmowali, ja nie byłem w tym czasie samorządowcem. No, byłem radnym, ale nie byłem burmistrzem. W wielu sytuacjach odróżniałem się od moich poprzedników, ale dziękuję im za to, że w tamtych czasach podjęli tak nowatorską, można powiedzieć, decyzję.

Co to daje gminie Margonin? Żyje nam się dobrze, nie ma jakichś szczególnych chorób. Ja, mając ponad 60 lat, półmaraton przebiegnę. Wielu mieszkańców także uprawia różne dyscypliny sportu.

Jeśli chodzi o hałas, to on jest przeciętny. Dla nas jest to obojętne, nam to nie przeszkadza. My po prostu żyjemy z tym na co dzień. Większy hałas jest na pewno na ulicy w Warszawie czy na drogach przejazdowych. No, przez nasze miasto przechodzą 2 drogi wojewódzkie. Jak te samochody jeżdżą, to na pewno hałas jest większy.

Każda inwestycja rodzi inwestycję. Dzięki farmie wiatrowej mamy w Margoninie nowy zakład pracy, powstała fabryka papieru. Prąd dostarczany jest z GPZ, który jest przy farmie wiatrowej, z GPZ od Enei. Fabryka ta zatrudnia 80 osób.

Rozwija się turystyka. Jesteśmy jednym z największych ośrodków turystycznych w północnej Wielkopolsce, co poświadcza tutaj nasi parlamentarzyści. Do 3-tysięcznego Margonina w słoneczne dni przyjeżdża drugie tyle osób, im nie przeszkadzają te wiatraki. Myśmy wręcz zachęcali... Kilka lat temu reklamowaliśmy się w Poznaniu i w wielu miejscach hasłem: „Chcesz zobaczyć największą farmę wiatrową? Przyjeźdź wypocząć do Margonina”.

Tak samo jest, można powiedzieć... Pozwólmy decydować o tym, gdzie te wiatraki mają powstać, samorządom lokalnym. Więcej wiary w mądrość samorządowców! Nikt, żaden wójt czy burmistrz, nie przeciwstawi się swoim mieszkańcom, jeżeli nie będzie, można powiedzieć, aprobaty społecznej. Nie to nie, ale jeżeli społeczność tego chce, widzi korzyści, to dlaczego mamy im tego zabraniać? No, dostałem uwagę, że za długo mówię. Dziękuję państwu.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękujemy. Bardzo dziękuję, Panie Burmistrzu.

Szanowni Państwo, zamykam tę część dyskusji. Padło wiele argumentów, wszystkie już...

Aha, pan się zgłaszał jako pierwszy. Proszę bardzo, ostatni głos w tej części dyskusji.

(Prezes Zarządu Polskiej Izby Małej Energetyki Odnawialnej Mirosław Kulak: Dziękuję.)

Bo naprawdę wiele argumentów już padło. Mamy już chyba ogład sprawę i wiemy, jakie decyzje będziemy podejmować.

**PREZES POLSKIEJ IZBY
MAŁEJ ENERGETYKI ODNAWIALNEJ
MIROSŁAW KULAK**

Krótko. Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Pani Przewodnicząca! Panowie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Mirosław Kulak, Polska Izba Małej Energetyki Odnawialnej.

Chciałem powiedzieć więcej na ten temat, ale właściwie już wszystko zostało powiedziane – wszystko oprócz jednego, oprócz tego, że to mali polscy inwestorzy jako pierwsi odważyli się zainwestować w elektrownie wiatrowe. To były małe elektrownie, to było lat temu prawie 20. Dzisiaj te wszystkie elektrownie – po angielsku powiem – są do repoweringu, do przebudowy.

Chcielibyśmy prosić zarówno senatorów, jak i posłów, aby pozwolili nam, Polakom, przebudować te elektrownie. Te 700 m eliminuje to całkowicie. To były inne czasy, inne przepisy, inaczej te elektrownie były budowane. Dzisiaj chcemy je przebudować, a 500 m daje takie możliwości – nie wszystkim oczywiście, ale z 5–7 elektrowni możemy pobudować jedną. Przy 700 m niestety nie będzie to możliwe, może tylko na zachodzie Polski. Centralna Polska do tego się nie nada. Mamy takie badanie: moc farmy, która była przygotowana na 7 MW, nowej farmy, po zmianie z 500 m na 700 m spadła do 3 MW. To są te różnice.

Chciałbym jeszcze tylko jedno powiedzieć. Dzisiaj – ale obserwujemy to i analizujemy od 1,5 roku – cena energii, właśnie ze względu na elektrownie wiatrowe, przez 2 godziny wynosiła 69 zł za 1 MWh, nie przekroczyła 450 zł. Chcę zarówno panu ministrowi, jak i państwu przekazać jedną informację. Może jest to bardzo trudne do określenia czy do zrozumienia, ale ja chcę ją przekazać. Gdybyśmy dzisiaj mieli 18 GW w wietrze na lądzie, co jest możliwe, mielibyśmy ceny

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

energii – gwarantuję to – na poziomie 300, może 400 zł, nie wyższym. Dlaczego? Dlatego że przy 9 GW... Chociaż nie mamy nawet tego, Panie Ministrze, ponieważ to jest moc zainstalowana, a moc wytwórcza jest generalnie o 30% mniejsza ze względu na ograniczenia, które są w poszczególnych elektrowniach. Ale wracam już do mojego wyводу. Gdybyśmy mieli 18 GW, to przy wiatrach, których u nas jest naprawdę multum, przy wiatrach rzędu 6–8 m/s na wysokościach, mielibyśmy praktycznie non stop 5–6 GW z wiatru, a to powodowałoby właśnie obniżenie ceny.

(Przewodnicząca Maria Koc: Czas...)

A dzisiaj musimy mieć wiatr w okolicach 9–12 m/s, żeby to samo uzyskać, ponieważ mamy zbyt mały wolumen. Dziękuję bardzo, nie będę dalej...

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Dziękuję bardzo.

Zamykam tę część dyskusji.

Szanowni Państwo, przechodzimy do głosowania.

Najpierw będziemy głosować nad poprawkami, które zostały zgłoszone... Są 4 propozycje Biura Legislacyjnego, które ja przejęłam, i 2 poprawki pana senatora, przewodniczącego Stanisława Gawłowskiego.

Panie Mecenasiu, czy możemy? Bardzo proszę.

**GŁÓWNY LEGISLATOR
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MIROŚLAW RESZCZYŃSKI**

Szanowna Pani Przewodnicząca, chciałbym jedynie zwrócić uwagę, że chociaż uwagi Biura Legislacyjnego były 4, to poprawek zaproponowanych w opinii było 5. A więc jest 5 poprawek o charakterze legislacyjnym.

(Przewodnicząca Maria Koc: Były 2 propozycje w 1 punkcie, tak.)

Nad nimi można głosować łącznie, jeśli taka będzie wola Wysokiej Komisji.

I są 2 poprawki pana senatora Gawłowskiego, które były szczegółowo omawiane. To jest kwestia tej minimalnej odległości, powrotu do

odległości 500 m, i możliwości lokowania turbin wiatrowych na podstawie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, które obowiązywały w dniu wejścia w życie tej pierwotnej ustawy odległościowej. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Blokiem możemy przegłosować wszystkie propozycje Biura Legislacyjnego, które ja przejęłam. Jest tych poprawek 5, one mają akceptację strony rządowej.

Kto z państwa jest za przyjęciem tych poprawek? (38)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawki zostały przyjęte.

I teraz głosujemy nad poprawką pana senatora Stanisława Gawłowskiego, pana przewodniczącego. Poprawka dotyczy zniesienia odległości 700 m i przywrócenia 500 m, tak?

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (32)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (1)

Poprawka została przyjęta.

I teraz druga poprawka pana przewodniczącego Gawłowskiego, dotycząca planów zagospodarowania przestrzennego.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (28)

Kto jest przeciw? (9)

Kto się wstrzymał? (4)

Poprawka została przyjęta.

I teraz będziemy głosować, Szanowni Państwo, nad całością ustawy wraz z przyjętymi poprawkami.

Kto z państwa jest za przyjęciem ustawy z poprawkami? Proszę o podniesienie ręki. (41)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Ustawa została przyjęta jednogłośnie. Nie ma głosów przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Gotowość do bycia sprawozdawcą zgłosił pan przewodniczący Stanisław Gawłowski. Czy państwo się na to zgadzają? Tak. Bardzo dziękuję.

Pan przewodniczący będzie jutro sprawozdawcą.

(Senator Stanisław Gawłowski: Dziękuję bardzo.)

Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska (100.),
Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności (151.), Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (92.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (217.)

Dziękuję państwu senatorom. Bardzo dziękuję, Panie Ministrze. Bardzo dziękuję stronie społecznej, wszystkim przedstawicielom. Dziękuję.

Do widzenia, do zobaczenia jutro na posiedzeniu plenarnym.
Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 07)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy